

Co Tydzień

MIESIĘCZNIK • CZASOPISMO DOLNOŚLĄSKIEJ SOLIDARNOŚCI

Reforma na swój sposób

Od kwietnia br. kiedy otrzymaliśmy nominacje dyrektorskie w Wołowie rozpowszechniano pogłoski, że nie poradzimy sobie z nowymi obowiązkami w warunkach reformy oświatowej. Takiego zdania byli nasi koledzy, należący do ZNP. Według nich byliśmy zbyt młodzi, żeby kierować gimnazjami, podczas gdy oni posiadali kilkudziesięcioletnie doświadczenie. Te opinie nas nie zniechęciły. Podjęliśmy się zadania uruchomienia gimnazjów w roku szkolnym 1999/2000, pierwszym roku reformy oświatowej - powiedzieli Artur Wojsławski i Maciej Nejman - dyrektorzy nowo otwartych gimnazjów wołowskiego i lubiąskiego.

Dla mieszkańców powiatu wołowskiego znakiem reformy oświatowej było utworzenie dwóch gimnazjów w Wołowie i Lubiążu. W pierwszym uczyć się będzie 320 gimnazjalistów, w drugim w 60. Wśród rodziców panowało przekonanie, że

nowa szkoła da dzieciom nowe szanse,

lepszą jakość edukacji i lepsze perspektywy zdobycia dalszego wykształcenia. Te oczekiwania były dla nas zobowiązaniem. Zarząd przekazał nam wszystkie zadania związane z przygotowaniem szkół od początku do końca. W praktyce oznaczało to w

pierwszej kolejności zdobycie całej wiedzy prawnej na temat funkcjonowania zreformowanej szkoły - powiedział Artur Wojsławski. Gimnazja otrzymały statuty zobowiązujące nas przede wszystkim do realizowania programów wychowawczych i nauczania. Uczeń kończący gimnazjum powinien być

samodzielny, myślący, zdolny odróżniać dobro od zła.

Nauczyciel gimnazjalny jest zobowiązany do zapewnienia uczniowi wszechstronnego rozwoju. Temu podporządkowaliśmy wszystkie swoje działania w kilkumiesięcznej fazie przygotowań. Dotyczyło to zarówno przy-

gotowania budynków, klas pracowni, jak i odpowiednich programów edukacyjnych, a także transport dzieci do szkół.

Wszystko to musiało przebiegać jak najsprawniej, chcieliśmy

uchronić szkoły przed chaosem i bałaganem.

Aby tego uniknąć utrzymywaliśmy stałą łączność informacyjną z Ministerstwem Edukacji Narodowej, informacje na temat nowych rozporządzeń czerpaliliśmy z internetu, gdyż trafiały tam one natychmiast po podpisaniu. Inaczej musielibyśmy czekać na treść przepisów dwa lub trzy ty-

► **ciąg dalszy na str. 8**



Uroczystości sierpniowe pod tablicą „Solidarności”

fol. Sebastian Bieganski

Stanowisko

W trosce o Polskę, zaniepokojeni przyszłością reform z wielkim poświęceniem całego narodu wprowadzanych w życie przez koalicję AWS-UW, zwracamy się do liderów AWS, a szczególnie wywodzących się z „Solidarności”, z następującym stanowiskiem:

1. Obowiązkiem polityków jest kontynuacja rozpoczętych reform i zmniejszenie negatywnych zjawisk towarzyszących przemianom.

2. Reformy realizowane są przez ludzi i dlatego oczekujemy, że wszelkie stanowiska będą ob-

sadzane przez tych, którzy mają zarówno kompetencje moralne, zawodowe i polityczne.

3. Lustracja stanowi element programu NSZZ „Solidarność”, AWS oraz całej koalicji. Proces lustracji powinien być kontynuowany i przebiegać zgodnie z postanowieniami ustawy.

4. Nie zgadzamy się, aby z tego tak ważnego dla bezpieczeństwa Polski działania czynić przedmiot gry personalnej.

Stanowisko Nr 23/99 ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

Wrocław, 6 września 1999 r.

IX Bieg „Solidarności”

Dariusz Kruczkowski z Zawiszy Bydgoszcz, z czasem 15 minut 59 sekund i Elżbieta Jarosz ze Śląska Wrocław, z czasem 18 minut 11 sekund, wygrali IX Bieg Solidarności. Zwycięzca samodzielnie prowadził przez połowę dystansu, a na mecie uzyskał 19 sekund przewagi nad drugim w klasyfika-

cji generalnej Jarosławem Kazarowiczem z LKS Osowa Sień. W zawodach wzięło udział ponad 180 biegaczy: najmłodszym okazał się 12-letni Mateusz Malart, najstarszym 72-letni Jan Nowak. Janusz Wolniak, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Pracowników Oświaty i Wychowania był zadowolony z uzyskanego przez siebie wyniku. Pośród gości obserwujących bieg był minister Jacek Dębski - przewodniczący Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu. Janusz Łaznowski, przewodniczący dolnośląskiej Solidarności, wręczając nagrody, zaprosił do udziału w kolejnym, już za rok organizowanym biegu. Wielu zawodników skorzysta z tego zaproszenia, bowiem bieg Solidarności stał się tradycyjną imprezą sportową i rekreacyjną, wpisaną w uroczystości powstania NSZZ „Solidarność” i regionalny kalendarz imprez lekkoatletycznych.

► **czytaj na str. 15**



Dariusz Kruczkowski - zwycięzca Biegu
fol. Sebastian Bieganski

W nowej sali

Po kilkumiesięcznym remoncie, w poniedziałek, 6 września br. zebrał się Zarząd Regionu dolnośląskiej „Solidarności”. Zebranie zaczęło się od zwiedzania nowo wyremontowanej siedziby ZR. Po odno-

licza. Rada miasta planuje rozbić monopol zarządzania. W miejsce BGM-ów i ROM-ów powołano by spółki prawa handlowego. Wprowadzanie tych zmian grozi naruszeniem prawa pracowniczych pracowników -



Członkowie ZR w nowej sali

fot. Sebastian Bieganski

wionych pokojach członków ZR oprowadzał zastępca przewodniczącego Jarosław Krauze.

Obrady rozpoczęły się od omówienia sytuacji politycznej w kraju

w związku z dymisją

wicepremiera Janusza Tomaszewskiego. Posłowie Tomasz Wójcik i Zbigniew Senkowski podkreśliли, że najważniejsze jest to, że wreszcie działa ustawa lustracyjna. W tej sprawie ZR przyjął stanowisko.

Następnie Jarosław Krauze przedstawił

projekt zmian budżetu

na 1999 rok. Zarząd Regionu przyjął do wiadomości informację o wykonaniu budżetu za pierwsze półrocze br.

Sprawa prywatyzacji Zarządów Gospodarki Komunalnej wzbudziła na sali

wiele emocji.

Zaproszony przedstawiciel Rady Miejskiej, Grzegorz Oszast, przedstawił ogólne założenia reformy ZGK. Według nich mieszkaniem stanie się podmiotem, a

takie przekonanie wyrazili obecni na posiedzeniu ZR związkowcy z ZGK. Na zarzut Wiesławy Mielczarek z KZ ZGK, że nie ma gwarancji, że dotychczasowi pracownicy znaleźliby zatrudnienie w spółkach, Grzegorz Oszast odpowiedział, że spółki powoływane będą przez pracowników ROM-ów i BGM-ów. Jego zdaniem nie może być inaczej, ponieważ we Wrocławiu nie istnieje rynek zarządców. Udział w nowych spółkach będzie dobrowolny. Organizowane są szkolenia specjalistyczne dla potencjalnych zarządców zakończone egzaminem. Kolejna tura szkoleń rozpoczęła się już w tym miesiącu. Wiesława Mielczarek pytała o celowość zatrudniania nowych ludzi do powstającego, jej zdaniem, nowego scentralizowanego molocha. Zastanawiała się,

jak będą wyglądały pensje

ludzi zatrudnionych w nowych spółkach. Czy tym, którzy wcześniej pracowali w ZGK będzie wliczony dotychczasowy staż pracy. W 2000 roku w ZGK, w którym pracuje Wiesława Mielczarek,

dził, że to, co Grzegorz Oszast nazywa rozmową, w żaden sposób nie może być za taką uważane. Zarzucił mu obrażanie pracowników ZGK, których Oszast miał kiedyś nazwać złodziejami.

Posel AWS-u Tomasz Wójcik zauważył, że utrzymanie obecnego stanu rzeczy jest szkodliwe gdyż stwarza

możliwość wielu nadużyć.

Wobec niedoskonałości systemu prawnego, który w walce z korupcją jest nieskuteczny, alternatywą powinna być zmiana systemu zarządzania. Związkowcy postulowali też przeanalizowanie przez Zarząd Miasta i Komisję Mieszkaniową wszystkich następstw, jakie może spowodować reforma, tak aby, jak określił to Wiesław Modzelewski, nie odbyła się prywatyzacja przez likwidację. Leszek Bąk przypomniał, że interesy pracownicze można zabezpieczyć w pakiecie socjalnym, przestrzegając przed potępieniem reformy w czambuł.

Przedstawicielka Zarządu Miasta zapewniła o gotowości do rozmów o rozwiązywaniu problemów pracowniczych. Poinformowała również, że trwają prace nad ujednoliceniem kryteriów przy-

działu mieszkań. Przeprowadzana jest także inwentaryzacja stanu budynków, która będzie podstawą przygotowań remontów.

Następnym tematem obrad była

reforma oświaty.

Janusz Wolniak poinformował o przebiegu protestu nauczycielskiego w Dzierżoniowie. Wyraził opinię, iż podpisanie przez 38 posłów dolnośląskich Paktu dla Oświaty nie gwarantuje rozwiązania problemów związanych z edukacją, gdyż każdego z nich podczas głosowania obowiązywać będzie dyscyplina klubowa. Wolniak przedstawił także stanowisko Rady Sekcji Oświatowej w którym zapisane są następujące postulaty: zwiększenie nakładów na edukację do 5% PKB, stworzenie programu osłonowego, uznanie zawodu nauczyciela za podlegający godnemu wynagrodzeniu

Gotowy jest też nowy projekt Karty Nauczyciela. MEN pragnie, aby wszedł on w życie od 1 stycznia 2000 roku.

Przewodniczący ZR Janusz Łaznowski poinformował o stanowisku „Solidarności”

w Komisji Trójstronnej.

Nagrody dla czerwonoarmistów

Dzierżoniowscy związkowcy zaskoczeni są treścią przygotowanego przez pracodawcę w zakładzie Defka-Centozap projektu zmian w układzie zbiorowym. Szczególnie interesujący jest rozdział o nagrodach jubileuszowych. Do czasu pracy uprawniającego do jej otrzymania wlicza się okresy zatrudnienia po II wojnie światowej m. in. w „organach bezpieczeństwa publicznego, a także w Milicji Obywatelskiej i Służbie Więziennej”. Z tak precyzyjnego zapisu wynika, że policjant II Rzeczypospolitej nie będzie traktowany równoprawnie z milicjantem czy UB-kiem z czasu PRL. To wszak nie koniec rewelacji. Do okresu zatrudnienia będącego podstawą przyznania nagrody wlicza się także czas „służby wojskowej w armii Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”. **a.**

Tradycyjnie, 31 sierpnia br. pod tablicą upamiętniającą strajki z Sierpnia 1980 roku spotkali się działacze „Solidarności”, związkowi posłowie, przedstawiciele władz województwa dolnośląskiego, miasta Wrocławia. W obecności pocztów sztandarowych NSZZ „Solidarność” złożono kwiaty, ogłoszono przemówienia.

Następnie związkowcy udali się na cmentarz Grabiszyński, gdzie oddano hołd pamięci zastrzelonego podczas stanu wojennego śp. Kazimierza Michalczyka.

Dom Pielgrzyma

Proszę przyjąć wyrazy serdecznego podziękowania za wsparcie materialne budowy Domu Pielgrzyma im. Sługi Bożego Ks. Jerzego Popiełuszki.

Jesteśmy wdzięczni za pomoc, dzięki której mogliśmy poświęcić pierwszą część (gastronomiczną) tego Domu, w której pielgrzymi będą mogli odpocząć i spożyć posiłek.

Jego Eminencja Ksiądz Prymas Józef Kardynał Glemp w czasie uroczystości poświęcenia Domu Pielgrzyma im. Jerzego Popiełuszki dnia 2 sierpnia 1999 roku powiedział: „Wyrażam ogromną wdzięczność duchowieństwu i dla wszystkich, którzy w rozumieniu tych procesów dziejowych, jakie zachodzą, przyczyniają się, byśmy umieli żyć w wolnej Ojczyźnie, a więc szacunku dla każdego człowieka i w rozumieniu jego intencji...”

Obecnie trwają intensywne prace budowlane na parterze, gdzie

Związek opowiedział się w nim za zwiększeniem deficytu budżetowego na przyszły rok. Jest to niejako odpowiedź na projekt Ministerstwa Finansów zakładający cięcia w nakładach m.in. na pomoc społeczną i oświatę. Dążenie do zrównoważenia budżetu za wszelką cenę, Łaznowski określił jako doktrynerstwo.

Zarząd Regionu nie zajął stanowiska wobec sytuacji w PKS, wstrzymując się z tym do listopada, tak aby rząd miał czas na przekazanie uzgodnionych z ministrem Longinem Komołowskim środków finansowych. W czasie dyskusji przypomniano, że w przeciwieństwie do nieuczciwej prywatnej konkurencji, autobusy PKS-u jeżdżą również po trasach niekomercyjnych i stanowią dla mieszkańców odległych miejscowości jedyny środek transportu.

Zarząd Regionu powołał zespół, który przygotowuje projekty, nad którymi pracować będzie Walny Zjazd Delegatów.

Obrady zakończył wniosek o zmianę kryteriów przydzielania dopłat do żłobka z Miejskiej Opieki Społecznej. Dotychczasowe były ustalone tak, że nikt nie mógł z nich skorzystać. **M.R.**

Podziękowanie

ma być klub seniora, sala konferencyjna na piętrze i część hotelowa dla 60 osób. Pragniemy, aby na 15. rocznicę męczeńskiej śmierci Księdza Jerzego ten dom mógł służyć licznie przybywającym pielgrzymom i turystom. Za dalszą zatem współpracę i wszelką pomoc składamy serdeczne Bóg zapłać!

Wyrazem wdzięczności niech będzie modlitwa tutaj, przy grobie Męczennika naszych czasów, Sługi Bożego Ks. Jerzego Popiełuszki w intencji wszystkich ofiarodawców, dobrodziejów i instytucji, aby dobry Bóg Wam błogosławił.

W każdą ostatnią niedzielę miesiąca, o godzinie 18.00, w tutejszym kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie odprawiać będziemy Mszę świętą w intencji naszych dobrodziejów wspierających budowę Domu Pielgrzyma.

proboszcz

ks. Zygmunt Malacki



We Wrocławiu większość budynków komunalnych nadaje się do remontu

fot. Sebastian Bieganski

nie przedmiotem zarządzania. Według stanu obecnego nie istnieje możliwość skutecznej kontroli zarządcy, gdyż ZGK sam sobie zleca zadania i z nich się roz-

nagrody jubileuszowe miały odebrać 33 osoby.

Natomiast przewodniczący Regionalnej Sekcji Gospodarki Mieszkaniowej Jan Grab stwier-



fot. Sebastian Bieganski



fot. Sebastian Bieganski

Świadek prawdy

Przemówienie Wojewody Dolnośląskiego Witolda Krochmala wygłoszone 31 sierpnia 1999 roku pod tablicą upamiętniającą powstanie „Solidarność” wrocławskiej, koło zajezdni MPK przy ulicy Grabiszyńskiej.

Spotykamy się dzisiaj z okazji 19. rocznicy wydarzeń historycznych, które miały miejsce w sierpniu 80 roku – wydarzeń, które praktycznie rozpoczęły upadek systemu PRL-owskiego. Systemu, który doprowadził do sytuacji, w której dystans między gospodarkami naszego kraju a rozwiniętych państw Europy urosł do dziesięcioleci.

Jakże często ta najnowsza historia Polski jest przedmiotem manipulacji. I nie mam tu na myśli poglądów upowszechnianych przez obrońców starego systemu. Ich wersja najnowszej historii Polski: „Dawniej było dobrze, a dzisiaj jest źle” jest na tyle prostacka, że nie zasługuje na uwagę, zwłaszcza w świetle wiedzy, którą dzisiaj mamy o komunizmie w Polsce i na świecie.

Dużo groźniejsze metody deformowania historii ostatniego 20-lecia, to próby uznania tego okresu, łącznie z przemianami w roku 1989 oraz związaniem się ze strukturami euro-atlantycznymi jako efekt działań w równej mierze Ludzi z Solidarności oraz reformatorów z PZPR.

Próby pokazania, że symbolem przemian w Polsce są zarówno Lech Wałęsa, jak i generał Jaruzelski. Takie próby podejmowane są określonym celu.

Taka wizja historii współczesnej ma rodzić frustrację, gniew i agresję lub niewiarę w możliwości narodu. Polska jawi się w niej jako

obleżona twierdza, która trzeba odgrodzić od obcych wpływów.

Istota tej drugiej deformacji jest zacieranie prawdy o tym, że czynnikiem, który doprowadził do upadku PRL-u i komunizmu był ruch „Solidarność”, a komunistyczni reformatorzy na porozumienie z „Solidarnością” zgodzili się po upadku polityki stanu wojennego.

Ojciec Święty podczas tegorocznej pielgrzymki określił czas ostatniego 10-lecia jako jednego z najlepszych okresów w naszych dziejach.

Nie musimy nie tylko się ustydić swojej najnowszej historii, ale możemy być z niej dumni. Ta duma ze wspólnych dokonań nie może prowadzić do samozadowolenia i niedostrzegania słabości naszej młodej demokracji, ale może jednak dodać naszemu narodowi tak bardzo potrzebnej ufności we własne możliwości, które ciągle jeszcze nie są wykorzystane do końca.

Tak więc spotykamy się tutaj w rocznicę porozumień sierpniowych, aby oddać hołd Solidarności oraz dbać o świadectwo prawdy, prawdy historycznej, a także, abyśmy po raz utóry nie musieli prostować historii napisanej przez „Rzeczników Czarnej Legendy Ostatniego 20-lecia.”

Witold Krochmal

(Tytuł pochodzi od redakcji)



Poczty sztandarowe podczas uroczystości rocznicowych: kolejarzy, emerytów i Zarządu Regionu dolnośląskiej „Solidarność”

fot. Sebastian Bieganski

Dla ducha i ciała

W powiecie dzierzoniowskim uroczystości z okazji 19. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych rozpoczęły się w niedzielę, 29 sierpnia 1999 roku Mszami świętymi w intencji członków Solidarności i Ojczyzny. Przyjęto zasadę, że nabożeństwa odbywają się w wielu kościołach, stosownie do woli związkowców. Główne nabożeństwo, na którym obecne były poczty sztandarowe komisji zakładowych NSZZ „Solidarność”, zorganizowano w bielawskim kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny.

31 sierpnia 1999 roku dzierzoniowscy związkowcy rozpoczęli od zebrania w siedzibie MKK. Piotr Majchrzak, członek Prezydium Zarządu Regionu i szef Solidarności na Ziemi Dzierżoniowskiej podsumował przygotowania do festynu rekreacyjnego, który zaplanowano na niedzielę 12 września 1999 roku. Przewodniczący miejscowej Solidarności ufundował puchar dla zwycięzców turnieju piłki nożnej.

Miejsce festynu jak najbardziej sprzyjało tym rozgrywkom. Odbił się on bowiem na stadionie klubu piłkarskiego „Bielawianka”.

W zawodach wzięło udział osiem drużyn reprezentujących okoliczne zakłady pracy, jak i policję. Związkowcy ze Straży Pożarnej przygotowali pokaz ratownictwa drogowego. Uczestnicy festynu mogli także obejrzeć spektakl przygotowany przez teatrzyk dziecięcy oraz posłuchać wokalistów. Podkreślić warto, że dominowały wśród nich uczennice dzierzoniowskich i bielawskich szkół. Głównym sponsorem festynu był Otwarty Fundusz Emerytalny „Zurich Solidarni”.

Dzierżoniowscy związkowcy zadbali zarazem o ciało i o ducha członków i sympatyków Solidarności.

a.

Poszli do sądu

Rocznice powstania „Solidarności” obchodzimy w bardzo smutnych nastrojach – powiedział Wiesław Modzelewski, przewodniczący MKK NSZZ „Solidarność” Ziemi Świdnickiej. – Zapowiedziano dodatkowe zwolnienia 250 pracowników w ZEM-ie, a na dodatek z zakładu „Zebra” w Jaworzynie Śląskiej wyrzucono z pracy członków Tymczasowej Komisji Zakładowej tuż po ujawnieniu faktu po-

wołania związku zawodowego – wyjaśnia szef świdnickiej Solidarności. Dla niego dzień 31 sierpnia 1999 roku oznacza koniec okresu wypowiedzenia umowy o pracę w Dolnośląskich Zakładach Magnezytowych.

W Świdnicy – jak wynika ze słów Wiesława Modzelewskiego – panuje nastrój przygnębienia. Odstąpiono wobec tego od uroczystego obchodzenia dnia rocznicy podpisania porozumień

gdańskich. Poniechano nawet tradycji składania przez delegację świdnickich związkowców kwiatów pod tablicą upamiętniającą powstanie Związku, umieszczoną przy walczyńskiej kopalni „Julia” – niegdyś „Thorez”. – Uczestniczyliśmy w kolejnej rozprawie przed sądem pracy, dotyczącej zwolnienia członków Komisji Zakładowej w Dolnośląskich Zakładach Magnezytowych – wyjaśnił Wiesław Modzelewski. Pod tablicą obecni byli jednak związkowcy ze Świebodzic.

a.

Sierpień 99

31 sierpnia 1999 roku, o godzinie 12, pod tablicą pamiątkową upamiętniającą strajk na kopalni „Thorez” w 1980 roku przybyło kilkadziesiąt osób. Posłowie Zbigniew Senkowski i Leszek Szewc, ks. prałat Julian Żrałko, który w sierpniu 80 roku odprawiał Mszę św.

na terenie kopalni, radni AWS i UW z Wałbrzycha, przewodniczący Komisji zakładowych z Wałbrzycha i Świebodzic, prezes Fundacji Regionu Wałbrzyskiego Józef Gruszka i dyrektor Wałbrzyskich Kopalni Węgla Kamiennego w likwidacji.

Dariusz Kołdon, przemawiając do zebranych, szczególną uwagę zwrócił na ogromny koszt, który za wprowadzane

reformy płaci „Solidarność”. To związkowcy spotykają się codziennie z ludźmi i to oni muszą odpowiadać na zarzuty, że żyje się coraz trudniej, a płaca realna jest niższa niż kilka i kilkanaście lat temu. Dlatego obecnie trudno jest być związkowcem z „Solidarności”. Sierpień 80 roku wspominał też Zbigniew Senkowski. Na zakończenie zebrania odmówili modlitwę i złożyli wianki kwiatów.

ms

V Ogólnopolski Rajd Górski Solidarności Zagórze Śląskie 99

Zespół Międzyzakładowej Organizacji Związkowej przy BSWŚ „Bispol” S.A. z Bielska Białej zwyciężył w V Ogólnopolskim Rajdzie Górskim Solidarności. Drugie miejsce zajęła reprezentacja Komisji Zakładowej przy Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Samochodów Małolitrażowych „Bosmal” w Bielsku Białej, a trzecie miejsce związkowcy z ZOZ-u w Wadowicach. Na jego trasach spotkało się 117 zawodników reprezentujących Regiony NSZZ „Solidarność”. W każdym zespole było od 15 do 20 zawodników. Najliczniej reprezentowany był Region Podbeskidzie. Z uwagi na trasę, którą pokonali uczestnicy wędrowni, rajd zasłużył na miano międzynarodowego.

Organizatorem rajdu, stanowiącego część uroczystości upamiętniających 19. rocznicę podpisania porozumień sierpniowych, była wałbrzyska Delegatura Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.

Otwarcia rajdu dokonano przed południem w piątek, 10 września 1999 roku, a jego uczestnicy ruszyli na trasę. Przebiegała ona szlakiem Zamków Piastowskich na Wielką Sowę. Trudny odcinek trasy wiódł z Kowalowej do Zagórza Śląskiego. Uczestnicy rajdu doszli także do Skalnego Mesta na terenie Czech. Rajd zatem zasłużył na miano międzynarodowego.

Baza noclegowa zlokalizowana była w Zagórzu Śląskim w Domu Świętego Józefa, Domu Wypoczynkowym „Gawra”, jak i położonym nad jeziorem campingu. Uroczystości programu rajdu były konkursy i sprawdziany wiedzy o walorach krajoznawczych Dolnego Śląska i innych turystycznych rejonów naszego kraju.

W trakcie ogniska, przy którym zebrali się 11 września 1999 roku uczestnicy rajdu, odprawiono polową Mszę świętą. Rajd zakończył się 12 września 1999 roku.

a. i ms

Następny numer:
13.10.1999

Co Tydzień

Redaguje Zespół:

Waldemar Antkowiak,
Michał Bieganski (red. nac.),
Jolanta Ostrowska, Magdalena
Szczurowska, Danuta Tomczuk
(korekta), Leon Krzemieniecki
(współpraca), Marcin Raczkowski

Lamanie: Sławomir Kowalik

Adres (tymczasowy):

Wrocław, pl. Solny 14a, I piętro,
tel./fax 341-87-50

Wydawca: Zarząd Regionu
NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 12.000 egz.

Numer zamknięto:
13.09.1999 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania
tekstów nie zamówionych.

Protest w oświacie

Nowy rok szkolny nauczyciele rozpoczęli protestem. Na budynkach szkolnych przez dwa dni, 31 sierpnia i 1 września br., powiewały flagi "Solidarności".

To nie był protest przeciwko reformie, ale przeciw budżetowi oświaty - obecnemu, bo nauczyciele rozpoczęli reformę bez obiecanych wcześniej podwyżek płac i przyszłemu, który zakłada obniżenie nakładów na oświatę.

Rada Krajowa Sekcji Oświaty podczas posiedzenia 23 sierpnia 1999 r. w Warszawie powołała ogólnopolski komitet protestacyjny.

Postulaty oświatowej "Solidarności"

Od kilku lat nie zmieniają się - żądanie nakładów na oświatę w budżecie państwa 5% PKB. W tym roku brakuje samorządom od 20 - 30 % subwencji. Nie ma pieniędzy na ławki do nowo utworzonych gimnazjów, tylko niektóre gminy otrzymały pieniądze na pracownię internetową, brakuje środków na remonty, dokończenie rozpoczętych inwestycji oraz na dojazdy dzieci do szkół. Gminy zaciągają kredyty na niezbędne wydatki.

Płace nauczycieli zmniejszyły się do poziomu 60% średniej krajowej, a reforma edukacji wymaga od nich ciągłego podnoszenia kwalifikacji. Czy mają to robić na koszt własny? Zapis Karty Nauczyciela o utworzeniu specjalnego funduszu na doskonalenie zawodowe jeszcze nie doczekał się realizacji.

Kolejnym postulatem Krajowej Sekcji Oświaty jest przyspieszenie wypłat zaległej waloryzacji płac za lata 1991 - 1992 oraz odebranych w tym samym czasie dodatków branżowych do emerytur nauczycielskich.

"Solidarność" domaga się również osłon socjalnych i odpłatności dla zwalnianych z pracy nauczycieli.

Nauczyciele z Dzierżoniowa przyjechali do Warszawy na posiedzenie Krajowej Sekcji Oświaty, aby prosić o poparcie podjętej przez ich Komisję Międzyzakładową akcji protestacyjnej. W swoich postulatach zawarli żądanie podniesienia płac do 3 tysięcy złotych, wcześniejszych emerytur i przywrócenia 15 % dodatku do emerytur. O swojej decyzji podjęcia strajku głodowego informowali od 25 sierpnia.

Głodówka w Dzierżoniowie

25 sierpnia br. o godz. 12.00 w siedzibie Komisji Międzyzakładowej NSZZ "Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Dzierżoniowskiej czterech pracowników oświaty podjęło głodówkę, by zwrócić uwagę władz i społeczeństwa na złą sytuację finansową oświaty i nauczycieli.

Protest Kazimierzy Sygulskiej, Ireny Skibniewskiej-Kozak, Krystyny Żyłki i Leszka Kiepały wzbudził ogromne zainteresowanie dziennikarzy.

- Nie walczymy o siebie, jesteśmy tuż przed emeryturą, chodzi nam o tych młodych nauczycieli, żeby nie przymierali głodem - mówiła Irena Skibniewska-Kozak.

Jest nam wstyd, że przez 10 lat walki "Solidarności" o poprawę bytu nauczycieli niczego nie wywalczyliśmy, mamy ciągle te same postulaty, a każdy rząd nas lekceważy.

Noc spędzili na prowizorycznych posłaniach. Rano nie czuli się najlepiej. Później przychodzili ludzie, telefonowali dziennikarze. Przychodziły wyrazy poparcia dla głodujących. Nie było ich dużo. Na 134 listy wysłane do Sekcji Regionalnych i Komisji Międzyzakładowych wyrazy solidarności przychodziły z Białegostoku, Gdańska, Ostródy, Brzegu Dolnego, Komisji Wrocław-Krzyki, Łodzi, Siedlisk k/Trzcionki, Łobżnicy Wielkopolskiej. Apel podpisało 183 pracowników oświaty. Codziennie z głodującymi przebywali Janusz Wolniak, przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty, Wiesław Popytak, przewodniczący Komisji Wrocław-Fabryczna i Magda Szczurowska - przewodnicząca "Solidarności" oświaty w Wałbrzychu.

Trzeciego dnia głodówki, w południe przybył Stefan Kubowicz, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty, i Janusz Łaznowski, przewodniczący Zarządu Regionu.

- Przyjechaliśmy tu po to, aby was namawiać do przerwania protestu głodowego, przecież nie wolno wam doprowadzić się do śmierci - mówi Stefan Kubowicz - a przede wszystkim, jak się czujecie?

Na pytanie o reakcje najbliższych rodzin na prowadzoną głodówkę, odpowiadają:

Irena - Moja mama chciała przystąpić do protestu, choć ma 70 lat, mąż i córka przyjęli to ze zrozumieniem, Krystyna - wszyscy bliscy są ze mną, Kazia - mąż chyba nie wie, gdzie jestem. Synowie byli tu z awanturą, wiedzą, że jestem chora. Leszek - bałem się cały czas, że usłyszę: nie masz już żony, masz "Solidarność".

Janusz Łaznowski również apelował o przerwanie głodówki. 26 sierpnia br. Komisja Krajowa "Solidarności" przyjęła stanowisko w sprawie sytuacji w oświacie. Związkowcy domagali się zwiększenia budżetu oświaty w 2000 roku o 2 mld zł w stosunku do obecnych propozycji. Gośćmi Komisji Krajowej był minister Mirosław Handke i wiceminister edukacji Wojciech Książek.

- Jaką mamy gwarancję, że posłowie wywodzący się z "Solidarności" będą głosować przeciw budżetowi, jeśli nie nastąpi postulowane przez KK zwiększenie nakładów na oświatę? - pytali głodujący.

- Nie będą głosować przeciw budżetowi, bo boją się rozwiązania parlamentu, dlatego wszelkie działania muszą być zakończone do czasu głosowania nad budżetem - odpowiada Stefan Kubowicz.

Protestujący zdecydowali przerwać głodówkę pod warunkiem uzyskania pomocy w dotarciu z postulatami do polityków. Krajowa Sekcja Oświaty już wysłała 600 listów do Rządu i wszystkich parlamentarzystów. W połowie września pod apelem podpisało się już 3 tysiące nauczycieli. O ile do Sejmu trafi projekt budżetu bez zwiększenia o kwotę postulowaną przez Komisję Krajową, to nauczyciele w Dzierżoniowie są gotowi do ponownego podjęcia strajku głodowego.

Jak do NATO

W sprawie przystąpienia Polski do NATO udało się stworzyć porozumienie ponad podziałami - na takie samo porozumienie w sprawie edukacji narodowej liczy dolnośląski Kurator Oświaty Zbigniew Paśko. Na początku lipca br. zorganizował spotkanie z posłami i senatorami z Dolnego Śląska. Pod rezolucją w sprawie edukacji narodowej podpisało się 38 parlamentarzystów. Czytamy w niej: "My, parlamentarzyści Dolnego Śląska, powodowani troską o dobro przyszłych pokoleń, tworzy-

my Pakt dla wsparcia reformy systemu edukacji narodowej (...) Mamy świadomość, jak wiele zrobiono, by przygotować reformę merytorycznie i organizacyjnie oraz umożliwić jej praktyczne wprowadzenie. Niewybaczalnym błędem byłoby zaprzepaszczenie szansy edukacyjnej, jaką daje obecnym i przyszłym pokoleniom wprowadzenie reformy. Domagamy się, by opracowywany projekt budżetu - nie tylko na rok przyszły, ale również na lata następne uwzględniał najpilniejsze potrzeby edukacji (...), głównie na inwestycje i płace nauczycieli (...)"

Rezolucję Kurator Zbigniew Paśko przesłał do wszystkich kuratorów oświaty w Polsce, aby ci na swoim terenie również próbowali tworzyć pakt dla edukacji ponad podziałami. Rezolucję otrzymał też każdy dyrektor szkoły na Dolnym Śląsku, który uczestniczył w jednym z kilkunastu zebrań dy-

rektorów szkół zorganizowanych przez kuratorium oświaty pod koniec sierpnia. Do Rezolucji dołączono list do dyrektorów szkół zawierający adresy biur poselskich dolnośląskich parlamentarzystów oraz apel Zbigniewa Paśki, aby z każdej szkoły wysłać pisemne podziękowanie za podpis pod rezolucją oraz rzeczowy opis najważniejszych problemów, jakie występują w szkole.

W połowie września w biurze poselskim Włodzimierz Wasińskiego było już 50 listów.

- Dzięki oświatowej "Solidarności" byłem na stażu w Stanach Zjednoczonych i tam poznałem takie metody nacisku na polityków - mówi Zbigniew Paśko do nauczycieli w Dzierżoniowie w dniu zakończenia głodówki czterech nauczycieli. - Do NATO też nas przyjęli, bo polonia amerykańska zasypywała listami kongresmenów.

Magdalena Szczurowska

Telekomunikacja

Przed podziałem

Na zebraniu „Solidarności” dolnośląskiej sekcji regionalnej pracowników Telekomunikacji, które odbyło się 23 sierpnia br., omawiano projekt nowego podziału terytorialnego struktury organizacyjnej firmy, zaproponowanej przez TP SA. Związkowcy wyrazili zaniepokojenie ewentualnymi skutkami reformy dla pracowników. Ponadto nowy podział terytorialny, zakładający istnienie TP SA, jako spółki złożonej z 10 zakładów pracy, spowoduje rozbięcie struktury związkowej. W projekcie proponowano też podział firmy na specjalistyczne pionery, np. Pion Obsługi Kluczowych Klientów, Pion Obsługi Firm oraz Pion Obsługi Klientów Indywidualnych.

- A co będzie, gdy do Biura Obsługi Klienta przyjdzie biznes-



men w sprawie telefonów firmowych i domowych? Będziemy go odsyłać do różnych pionów? - pytali związkowcy.

Zebrani wybrali również przedstawicieli na Walne Zebranie Delegatów.

M.R.

Sanepid

Lekarze kontra inspektorzy

Krajowa Pracowników Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznych NSZZ „Solidarność” zdecydowanie i ostro protestuje przeciwko destrukcyjnemu działaniu Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy. W dniu 3 września 1999 r. W Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej miał zostać uroczystie podpisany pierwszy w historii służby zdrowia w Polsce ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla pracowników zatrudnionych w państwowych zakładach opieki zdrowotnej (44 jednostki wymienione w układzie).

Układ negocjonowany był od 4 lat przez 5 związków reprezentatywnych: NSZZ „Solidarność”, Federację ZZ Pracowników

Ochrony Zdrowia, OPZZ, OZZL, OZZPiP.

Na podpisanie tegoż układu w dniu 3.09.1999 r. nie zjawili się przedstawiciele OZZPiP i OZZL, który przesłał tylko swoje negatywne stanowisko. Należy także zaznaczyć, że w Stacjach Sanitarnej-Epidemiologicznych w skali kraju nie działa OZZPiP, a Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy ma tylko 6 członków w Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Białymstoku.

Tym samym przez działania tylko jednej grupy interesu, siedmiotysięczna rzesza pracowników Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznych została pozbawiona nowego, korzystnego dla wszyst-

kich pracowników układu zbiorowego. Tym bardziej bulwersujące jest to, że akurat w Stacjach SANEPIDU lekarze stanowią nieliczną grupę zatrudnionych i w większości zajmują wyłącznie stanowiska dyrektorskie i kierownicze.

Dlatego takie zachowanie w świetle dotychczasowych negocjacji i rozmów jest, naszym zdaniem, działaniem politycznym, a dodatkowo dywersyjnym wobec wszystkich pracowników zatrudnionych w Stacjach Sanitarnej-Epidemiologicznych w Polsce. przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznych Teresa Tenerowicz Wrocław, 6 września 1999 r.

Związkowcy na pikniku

Przejazd ulicami miasta harlejowców z flagami „Solidarności”, popisy motolotniarzy oraz koncert zespołu muzycznego z Wilkanowa uświetniły siódmy, ostatni tego lata związkowy piknik w Stroniu Śląskim, na którym 11 września br. bawiło się blisko 400 związkowców z Kotliny Kłodzkiej.

Połozony w malowniczym miejscu, wśród wzgórz, ośrodek turystyczny „Raj Pstrąga” był miejscem związkowej biesiady zorganizowanej przez Kłodzkie MKK, sponsorowanej przez komisje zakładowe z tego terenu, radnych powiatowych, starostę kłodzkiego oraz PTE Zurich „Solidarni”.

Pomysł organizowania pikników nieśmiało rodził się od dwóch lat. Znudziło nam się spotykanie wyłącznie na szkoleniach czy innych zebraniach związkowych. Pracujemy ze sobą długo, znamy się dobrze, w większości jesteśmy ze sobą po imieniu, postanowiliśmy więc spotykać się także po pracy. Ponieważ Kotlina Kłodzka jest malowniczym regionem, to miejsca na sobotnie spotkania nie brakowało. I tak bawimy się razem, wspólnie siódmy raz – powiedziała Józefa Goszczyk, organizatorka pikniku, kierowniczka kłodzkiego biura MKK.

O godzinie 14 miejsca przy drewnianych stołach były zapełnione. Przychodziły całe rodziny. Zgodnie z zapewnieniami organizatorów nie zabrakło atrakcji dla nikogo. Dzieci zdobywały ufundowane przez Dariusza Mikosę, Starostę Kłodzkiego, nagrody w konkursach sprawn-

ościowych, nagradzane były też popisy piosenkarskie. Powodzeniem cieszyły się loterie fantowe, kto miał szczęście, ten za los

dowlanych stawach leżących w Raju Pstrąga. Smakosze potraw z grilla zachwalali kielbaski z dzika, które ufundował Tadeusz



Wyścig w workach na pikniku w Polanicy Zdroju 31.07. br.

fol. Arch. MKK Kłodzko

wart 5 złotych mógł wygrać cenne fanty, jak: koc, butle gazowe, śpiwór, koszulkę. „Pechowcy” zadowolić się musieli szczotkami do zębów i to oni najczęściej próbowali szczęścia wielokrotnie. Inna loteria oferowała wyroby artystyczne z kamieni ozdobnych. Dochód z loterii przeznaczony był na cele charytatywne.

Organizatorzy dla wszystkich uczestników przygotowali piknikowy poczęstunek, którego specjalnością były smażone pstrągi złowione w miejscowych ho-

Główka -leśnik, radny z Łądką Zdroju. W menu znalazły się także bigos i piwo.

Do tańca przebojowe melodie przygrywał zespół z Wilkanowa, nie zabrakło chętnych do tańca par i ...emocji. Po ogłoszeniu wyników zawodnicy wnieśli do jury protest. Rozpalone emocje schłodziła Józefa Goszcz. Ostatecznie zwycięska para tancerzy otrzymała w nagrodę koc.

Podczas kiedy rodzice tańczyli bądź rozmawiali w swoim gronie dzieci jeździły dwukonną bryczką po okolicy Raju.

Gwoździem programu było przeciąganie liny. Konkurencję sędziował poseł Zbigniew Senkowski. Pod jego czujnym okiem swoje siły mierzylu zawodnicy 4 drużyn: Zurich Solidarni, drużyna związkowa oraz dwie ekipy z Huty Szkła Kryształowego „Violetta”. Ostatecznie pasjonujący turniej wygrali hutnicy, pod przewodnictwem szefa Komisji Zakładowej, którzy w finale pokonali siłaczy z Zurichu.

Piknik trwał do późnego wieczora, wszyscy obiecali sobie spotkanie za rok.

Jola Ostrowska

Na piknik przybył walbrzyski poseł AWS Zbigniew Senkowski- spytany o wrażenia powiedział:

Związkowcy z Kotliny Kłodzkiej potrafią razem pracować i bawić się. I tak jest od lat. Nawet w najtrudniejszych chwilach są razem. To się przekłada na wyniki wyborów. Prawica nie oddaje głosów lewicy. Dla mnie Kotlina to bardzo przychylny teren dla mojej działalności poselskiej. Nie bez powodu mam w Kłodzku swoje biuro. Pomimo trudnej sytuacji na tutejszym rynku pracy, zwolnień grupowych nie ma tu konfliktów, które spowodowałyby rozbięcie Związku czy samo-

rzędu. Wręcz przeciwnie, w sytuacjach trudnych wszyscy trzymają się razem. Pod tym względem Kotlina może być przykładem dla innych. Dowodem na to jest także ten piknik.

Moja praca tutaj, to częste spotkania ze związkowcami, dyrektorami zakładów. Staram się załatwiać w ich imieniu sprawy na szczeblach regionalnym i krajowym. Ostatnio mieszkańcy Lewina Kłodzkiego poprosili mnie o pomoc w uzyskaniu środków na budowę hali sportowej. Udało mi się dla nich zdobyć 750 tys. złotych, chociaż wcześniej w budżecie nie było przewidzianej na to nawet złotówki.

Rozmowa z Barbarą Janowicz, przewodniczącą Kłodzkiego MKK, członkinią prezydium ZR i radną powiatową z Polanicy.

Jesteśmy w jednym Związku

Skąd wziął się pomysł związkowych pikników?

Na co dzień spotykamy się w pracy i współpracujemy między zakładami, komisjami zakładowymi, samorządowcami układa się dobrze, postanowiliśmy wypróbować naszych sił także w zabawie. I udało nam się to wyśmienicie. Okazało się, że tworzymy zgraną kłodzką grupę, która tak samo chętnie pracuje razem przy najtrudniejszych sprawach, jak chętnie bawi na wspólnych piknikach. Na pomysł związkowego biesiadowania wpadliśmy razem z Józefą Goszczyk, kierującą kłodzkim biurem MKK. Później zaangażowali się w to Roman Raczek przewodniczący MOZ pracowników ZOZ w Kłodzku, Jacek Matuszkiewicz z Huty „Violetta”, Stanisław Błądek z Dusznik i wielu innych działaczy.

Pierwszy z pikników odbył się w Gorzanie, gdzie na życzenie uczestników trzeba było imprezę powtórzyć. To powodzenie gorzańskie pikniki zawdzięczały pani sołtys Jolancie Terleckiej. Potem były imprezy w Dusznikach, Polanicy, Kudowie, Kłodzku. W miarę upływu czasu, kiedy po Kotlinie rozeszła się fama o piknikach przyłączało się coraz więcej komisji. Związkowcy przychodzili z całymi rodzinami, sąsiadami. Spotykaliśmy się nie tylko dla samej zabawy. Przy jednym stole siadali ludzie z różnych miej-

scowości, zakładów pracy. Rozmawiali na temat warunków pracy, wynagrodzeniach, porównywali, jak pracują ich komisje zakładowe. Nierzadko dyskutowali o polityce. Dało się podczas tych spotkań odczuć, że jesteśmy wszyscy w jednym Związku. I to, moim zdaniem, jest największe znaczenie tych pikników.



Józefa Goszczyk i Roman Raczek - organizatorzy siedmiu związkowych pikników

fol. Arch. MKK Kłodzko

Związkowcom z Kotliny nie brakuje na co dzień problemów.

Ten piknik jest podsumowaniem naszej dotychczasowej związkowej pracy w Kotlinie Kłodzkiej. Od początku roku nasze komisje zakładowe uczestniczyły w szkoleniach. Odbywały się one w większych ośrodkach naszej ziemi, to jest w Kłodzku, Bystrzycy Kłodzkiej, Dusznikach Zdroju, Stroniu Śląskim. W ostatnim czasie doczekaliśmy się też własnego walbrzyskiego prawnika Dariusza Klimeckiego, który współpracuje owocnie z wieloma komisjami. Poprzednio po każdą poradę musieliśmy jeździć do Wrocławia. Związkowcy w Kotlinie Kłodzkiej mają wiele problemów, zwolnienia grupowe w zakładach, brak środków na funkcjonowanie służby zdrowia, ale mamy także sukcesy. Udało nam się uchronić Firmę Drogmost przed tzw. Kopertową prywatyzacją, tym samym załoga nie tylko nie straci pracy, ale będzie miała wpływ na losy swojej firmy. Niepewna przyszłość mają przed sobą Rejonowe Kolum-



Jolanta Terlecka - sołtys Gorzanowa wręcza nagrodę młodemu sportowcowi. Gorzanów 24.07.1999 r.

fol. Arch. MKK Kłodzko

ciąg dalszy na str. 7

Plan szkoleń na II półrocze 1999 r.

L.p.	Termin szkolenia	Rodzaj szkolenia	Ilość dni szkolenia	Miejsce szkolenia
1	21 - 22.09	Komisje Rewizyjne	2	Wałbrzych
2	27 - 30.09	Ogólnozwiązkowe II stopnia SOD II	4	Wrocław
3	04 - 08.10	Podstawowe dla działaczy KZ SOD I	5	Wałbrzych
4	06 - 07.10	Skarbnicy	2	Wrocław
5	11 - 15.10	Wstęp do analizy ekonomicznej	5	Wrocław
6	18 - 22.10	Podstawowe dla działaczy KZ SOD I	5	Świdnica
7	26 - 29.10	Prawo pracy	4	Wrocław
8	09 - 10.11	Komisje Rewizyjne	2	Wrocław
9	09 - 10.11	Skarbnicy	2	Wałbrzych
10	15 - 19.11	Podstawowe dla działaczy KZ SOD I	5	Wrocław
11	22 - 25.11	Ogólnozwiązkowe II stopnia SOD II	4	Wałbrzych
12	01 - 02.12	Komisje Rewizyjne	2	Świdnica
13	06 - 10.12	Podstawowe dla działaczy KZ SOD I	5	Wrocław
14	13 - 17.12	Wstęp do analizy ekonomicznej	5	Wrocław
15	14 - 17.12	Prawo pracy	4	Wałbrzych
16	20 - 21.12	Skarbnicy	2	Świdnica

Uwaga: przewidziane planem szkolenie może być odłożone z powodu zbyt małej liczby zgłoszonych uczestników (mniej niż 15). Równocześnie Dział Szkoleń zobowiązuje się przeprowadzić każde szkolenie spośród wymienionych w załącznej „Informacji o szkoleniach”, pomimo że nie jest przewidziane w planie - jeżeli zbierze się odpowiednia grupa zainteresowanych. Termin i miejsce takiego szkolenia pozostaje do uzgodnienia z Działem Szkoleń. Komisje Zakładowe spoza Wrocławia zgłoszenia uczestników (zapotrzebowanie na szkolenie) powinny składać we właściwych terytorialnie Biurach terenowych (Delegaturach).

Tematy szkoleń

1. SOD I - jest podstawowym szkoleniem ogólnozwiązkowym, które **powinien przejść każdy działacz Komisji Zakładowej, Komisji Rewizyjnej, Delegat na WZD.** Omawia prawa i obowiązki związku zawodowego w ścisłym powiązaniu z rzeczywistością zakładu pracy. Wykształca samodzielność i umiejętność wyszukiwania trafnych rozwiązań problemów. Szkolenie trwa 5 dni. Odpłatność wynosi 30 zł od uczestnika.

2. SOD II - szkolenie ogólnozwiązkowe drugiego stopnia jest kontynuacją szkolenia podstawowego. Stanowi pogłębienie i poszerzenie tematyki SOD I. Pomaga zrozumieć kluczowe zagadnienia związkowe. **Warunkiem udziału w tym szkoleniu jest wcześniejsze ukończenie SOD I.** Trwa 4 dni. Odpłatność wynosi 30 zł od uczestnika.

3. UKŁADY ZBIOROWE PRACY - (UZP) szkolenie obejmuje całokształt zagadnień związanych z tworzeniem i negocjowaniem układów zbiorowych pracy w oparciu o dział XI Kodeksu Pracy. Trwa 5 dni. Odpłatność wynosi 30 zł od uczestnika.

4. WSTĘP DO ANALIZY EKONOMICZNEJ PRZEDSIĘBIORSTWA - umożliwia poznanie i zrozumienie mechanizmów funkcjonowania przedsiębiorstwa. Szkolenie prowadzone jest w formie gry w opar-

ciu o specjalny podręcznik z wykorzystaniem zestawu pomocy technicznych, które ułatwiają przyswojenie przedmiotu.

Uczestnicy gry, rejestrując wszystkie dochody i wydatki, sporządzając bilans i rachunek wyników, poznają ważne zasady księgowości oraz powiązania między kapitałem, zatrudnieniem i warunkami pracy.

Na program szkolenia składają się między innymi: założenie firmy, rozegranie 20 rund gry, wypełnianie dokumentacji finansowej i analiza skutków podejmowanych decyzji, związek ekonomicznej kondycji przedsiębiorstwa z sytuacją pracowników, rachunek wyników, bilans (wykład i ćwiczenia) oraz podstawowe wskaźniki analizy ekonomicznej.

Wiedza ta jest niezbędna działaczom, którzy w sposób fachowy chcą oceniać kondycję firmy. Szkolenie trwa 5 dni. Odpłatność wynosi 40 zł od uczestnika.

5. PRAWO PRACY - szkolenie w sposób bardzo przystępny zaznajamia z przepisami prawa pracy w zakresie niezbędnym dla działacza związkowego (Kodeks pracy, ustawy o związkach zawodowych, Państwowej i Społecznej Inspekcji Pracy). Daje umiejętność rozumienia i interpretacji aktów prawnych. Do każdego tematu uczestnik otrzymuje przystępnie napisane materia-

ły. Trwa 4 dni. Odpłatność wynosi 40 zł od uczestnika.

6. KOMISJE BHP - czterodniowe szkolenie nt. tworzenia i działania tych komisji. Przypominamy, że wg znowelizowanego Kodeksu pracy w skład Komisji BHP wchodzi, obok służb pracodawcy, wybrani przez związki zawodowe przedstawiciele załogi.

Aby więc działać w nich efektywnie, powinni oni zapoznać się z zasadami funkcjonowania tych zespołów. Odpłatność wynosi 25 zł od uczestnika.

7. JAK ODNIEŚĆ SUKCES - NOWE SPOJRZENIE NA BHP - szkolenie przeznaczone dla działaczy związkowych zajmujących się bezpieczeństwem pracy.

Traktuje o uprawnieniach i roli organizacji związkowej w dziedzinie BHP, zasadach współdziałania z pracodawcą. Wskazuje, jak poprzez działania na polu BHP pozyskać nowych związkowców. Szkolenie trwa 3 dni, a odpłatność wynosi 25 zł od uczestnika.

8. PRACA Z AZBESTEM - szkolenie, chociaż specjalistyczne, jest zrozumiałe i przydatne dla każdego. Program i materiały będące adaptacją szwedzkiego podręcznika uświadamiają zagrożenie, jakie dla zdrowia człowieka stwarza wszechobecny u nas azbest.

Uczy, jak go rozpoznawać i eliminować. Szkolenie trwa 3

lub 4 dni. Odpłatność 25 zł od uczestnika.

Blok szkoleń Komisji Rewizyjnych i skarbników

Blok ten obejmuje dwa oddzielne szkolenia tematyczne, z których jedno adresowane jest do skarbników KZ, a drugie do członków Komisji Rewizyjnej na szczeblu Zakładowej (Międzyzakładowej) Organizacji Związkowej.

9. SKARBNIICY - szkolenie adresowane jest głównie do osób prowadzących finanse związkowe (kasę) w organizacjach niezatrudniających do tego celu zawodowych księgowych. Zapoznaje z przepisami i wymogami z zakresu gromadzenia majątku i gospodarowania pieniędzmi zakładowej organizacji związkowej. Uczy praktycznych technik prowadzenia dokumentacji finansowej.

Ponadto podaje niezbędną informację o obowiązkach KZ w zakresie:

- ♦ ewidencji i identyfikacji podatkowej (NIP),
- ♦ podatku dochodowego od osób prawnych - jako podatnika.

Trwa 2 dni, a odpłatność wynosi 25 zł od uczestnika.

10. KOMISJE REWIZYJNE - szkolenie traktuje o obowiązkach i uprawnieniach w dziedzinie prawa wewnątrzzwiązkowego i sprawowania nadzoru nad prawidłowością działań KZ.

Szkolenie przeznaczone dla członków komisji rewizyjnych i ewentualnie skarbników KZ.

W celu uzyskania kompletnej wiedzy potrzebnej do sprawnego i skutecznego dzia-

łania, członek Komisji Rewizyjnej powinien przejść zarówno szkolenie skarbników, jak i komisji rewizyjnych.

Szkolenie trwa 2 dni, a odpłatność wynosi 20 zł.

Informacje ogólne

Ww szkolenia prowadzone są przez naszych instruktorów metodami pełnego zaangażowania uczestników, choć niektóre trwają 5 dni, nikt się nie nudzi. Szkolenia odbywają się w godzinach 8.30 - 15.00 w kolejne dni tygodnia, we Wrocławiu, Wałbrzychu i Świdnicy.

W uzgodnieniu z Działem Szkoleń szkolenie może być przeprowadzone w innym miejscu (np. w zakładowym ośrodku wypoczynkowym lub lokalu wynajętym przez Biuro Terenowe) i w innym czasie niż przewidziano w planie.

Uczestnicy otrzymują niezbędne materiały szkoleniowe przydatne później w działalności związkowej.

Dział Szkoleń ZR wydaje stosowne wnioski o urlopowanie, a ukończenie szkolenia jest dokumentowane.

Komisje zakładowe ponoszą częściowe koszty szkolenia (materiały i wynagrodzenie prowadzących).

Wszelkich informacji udziela **Dział Szkoleń ZR we Wrocławiu, tel. 355-89-28 w godz. 8.00 - 16.00**

Zgłoszenia na szkolenia we Wrocławiu przyjmuje Dział Szkoleń, a na szkolenia prowadzone poza Wrocławiem, odpowiednio Biura Terenowe.

Zapraszamy!

Wrocław, 16 sierpnia 1999 r.

BHP

Zapraszamy na szkolenie dla oświaty

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk po raz drugi organizuje kurs podstawowy z zakresu bhp, w wymiarze 18 godzin dla pracowników szkół i innych placówek oświatowych.

Kurs jest dwudniowy. Rozpocznie się **25 października 1999 r.**, o godz. 8.30 i trwać będzie do **26 października br.**

Program kursu obejmuje szkolenie zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28.05.1996 r., Dz.U. Nr 62, poz. 285. z uwzględnieniem specyfiki pracy w oświacie.

Zajęcia prowadzone będą przez specjalistów z Państwowej Inspekcji Pracy i doradców z Biura Konsultacyjno-Negocyjacyjnego Zarządu Regionu.

Po ukończeniu kursu jego uczestnicy otrzymają zaświadczenia.

Odpłatność za kurs wynosi 60 zł od osoby. Kwotę tę należy wpłacić do Kasy Zarządu Regionu (z dopiskiem „kurs bhp”). W ramach opłaty kursowej uczestnicy otrzymają materiały dydaktyczne powielone na kserografie.

Zgłoszenia pisemne do dnia 30 września br. przyjmuje kol. **Józef Cencora** w dniach: poniedziałki, środy, czwartki, od godz. 10 do 15, w **Dziale Ochrony Pracy, w siedzibie Zarządu Regionu przy pl. Czerwonym 1/3/5 we Wrocławiu, tel. (071) 355-71-26.**

Warunkiem przeprowadzenia kursu jest skompletowanie grupy minimum 20 osób.

Zapraszamy!

Józef Cencora

Hutmen SA

Trochę z historii firmy

HUTMEN S.A. jest jednym z największych w Polsce producentów wyrobów z miedzi i jej stopów. Działalność wrocławskiej firmy sięga początków dwudziestego wieku naszego stulecia, kiedy jako zakłady hutnicze Schaefer und Schael wytwarzały sto-



cji i jej dalszego rozwoju przeprowadzono w Hutmenie restrukturyzację w kierunku intensyfikacji produkcji plastycznej. HUTMEN S.A. jest zakładem przetwórczym w branży metali nieżelaznych. Z chwilą, kiedy w 1992 r. przedsiębiorstwo zostało przekształcone w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, rozpoczęto doskonalenie technologii i procesu zarządzania, zainwestowano w nowoczesne wyposażenie kontrolno-pomiarowe, zapewniając wyrobom światowy standard. „Pierwsza miedź na parkiecie” – pod takim hasłem debiutował Hutmen w 1997 r. na Gieldzie Papierów Wartościowych. Akcjonariat HUTMEN S.A. tworzą: Impexmetal – 20,13%, Picet & Cie – 17,58%, AMBRE-SA (BRE) – 12,13%, KGHM Metale – 11,72%, pozostali – 38,44%.

py łożyskowe, stopy drukarskie, spoiwa cynowo-olowiowe i brązy. W 1945 r. zakład został niemal doszczętnie zniszczony. W 1946 r., równolegle z usuwaniem zniszczeń, rozpoczęto produkcję wyrobów hutniczych. Widoczny rozwój przedsiębiorstwa nastąpił w latach pięćdziesiątych, kiedy uruchomiono pierwszą prasę, a tym samym rozpoczęto produkcję wyrobów przetworzonych plastycznie. Kolejne lata, to dalsze plany rozwojowe i nowe inwestycje. Na przełomie lat 80- i 90-tych, okresu przejścia z gospodarki planowej do rynkowej, nastąpił znaczny spadek zapotrzebowania na wyroby hutnicze. Dla utrzymania poziomu produk-

cji Hutmen S.A. – jeden z największych w kraju i liczących się w Europie środkowej producent prętów, rur i kształowników z miedzi, mosiądzu oraz brązu – jest wytwórcą wyrobów światowej jakości. Gwarancją tego jest posiadanie dwóch niezależnych certyfikatów międzynarodowej normy jakości ISO 9002, nadane przez Polski Rejestr Statków, akredytowany przez PCBC oraz Reńsko-Westfalskie Stowarzyszenie Nadzoru Technicznego TUV CERT.

„Blask miedzi”

Jednym z najbardziej powszechnych zastosowań miedzi na świecie, od ponad stu lat są instalacje do wody, gazu, ogrze-

wania wykonane z rur miedzianych. Szacuje się, że 10–15 procent światowej produkcji miedzi przeznacza się na rury. Zużycie rur miedzianych w krajach Unii Europejskiej wynosi około 500 tys. ton rocznie. Na podobnym poziomie kształtuje się ono w USA i krajach Dalekiego Wschodu. Choć jako kraj jesteśmy czołowym producentem i eksporterem miedzi na świecie, to u siebie zużywamy niewielkie ilości rur miedzianych. Kraje zachodnioeuropejskie prześcigają nas w konsumpcji miedzi. Roczna konsumpcja miedzi na jednego mieszkańca w USA i w Unii Europejskiej wynosi 1 kg, a w Polsce 0,1 kg.

Jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych, w polskim budownictwie nie stosowano rur miedzianych, podczas gdy w krajach zachodnich 80-90 procent instalacji wodnych i gazowych wykonywanych jest z miedzi. W Wielkiej Brytanii na przykład, stanowią ponad 90% wykonywanych instalacji. W krajach skandynawskich, znanych z wysokiej jakości budownictwa, wykonuje się głównie instalacje miedziane. W byłej NRD modernizuje się wszystkie instalacje, przechodząc przede wszystkim na systemy z miedzi. W tym czasie, na rynku polskim, zaczęły pojawiać się rury miedziane z importu. Produkcja rur miedzianych do instalacji stała się dla Hutmenu wezwaniem i szansą na rozwój. I to wezwanie zostało podjęte. W 1992 r. HUTMEN S.A. rozpoczął produkcję miedzianych rur instalacyjnych. W 1994 r., w IV edycji prestiżowego wówczas konkursu „Teraz Polska”, miedziane rury instalacyjne produkowane przez HUTMEN S.A. uzyskały godło tego konkursu, co było uhonorowaniem dobrego wzoru, wysokiej jakości, przedsiębiorczości i pracowitości. Po uruchomieniu w 1997 r. nowoczesnej linii do produkcji rur miedzianych, ich pro-

dukcja podwoiła się. Obecnie pokrywamy około 30% zapotrzebowania krajowego, ale naszym celem jest zdobycie jeszcze mocniejszej pozycji na wewnętrznym rynku. Miedziane rury instalacyjne szybko stają się sztandarowym wyrobem Hutmenu.

Lider branży

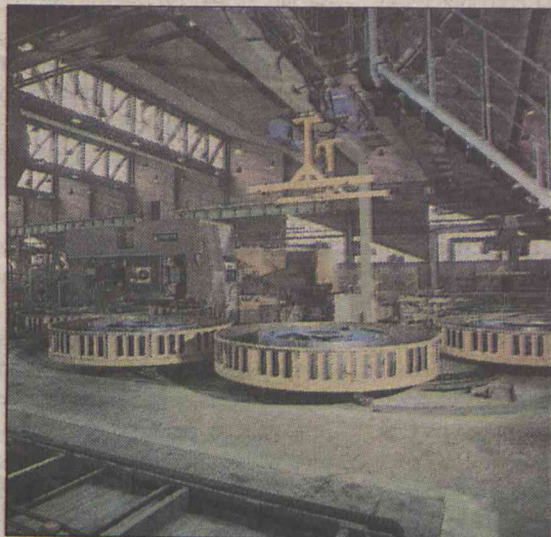
Swoją pozycję rynkową zarówno w kraju, jak i za granicą HUTMEN S.A. buduje konsekwentnie ponad 50 lat. Wyroby Hutmenu znajdują zastosowanie praktycznie w całej gospodarce. Miedziane rury instalacyjne stosowane są w budownictwie, w instalacjach: sanitarnych do wody i gazu; ogrzewania; w instalacjach i systemach gazów medycznych; w przeciwpożarowych systemach zraszania; w systemach kanalizacyjnych, wentylacyjnych; w systemach klimatyzacyjnych i chłodniczych. Pręty mosiężne stanowią



cze mają zastosowanie do produkcji tulei i łożysk w przemyśle okrętowym, lotniczym, chemicznym, papirniczym. W armaturze hydraulicznej, niskociśnieniowej, gazowej, budowlanej – zastosowanie znajdują mosiądze odlewnicze. Spoiwa cynowo-olowiowe wytwarzane w postaci drutów, prętów, gasek i mają szerokie zastosowanie do lutowania: opakowań na produkty, połączeń pracujących w wysokich temperaturach, blach stalowych i ocynkowanych, elementów agregatów chłodniczych. Druty cynowo-olowiowe z jedno- lub wielordzeniowym topnikiem kalafonii lub bezrdzeniowe – stosowane do wszelkiego rodzaju połączeń metali.

HUTMEN S.A. koncentruje się na produkcji wyrobów wysokoprzetworzonych, o

większym potencjale myśli technologicznej. Rozpoczęta w 1996 r. modernizacja procesów metalurgicznych pozwala na zmniejszenie energochłonności produkcji hutniczej oraz sprawi, że HUTMEN S.A. w tym roku będzie w 100% spełniał wymogi ochrony środowiska, obowiązujące w Unii Europejskiej.



Spinner-Block do produkcji miedzianych rur instalacyjnych

fol. arch. Hutmen SA

półprodukt do produkcji armatury, w przemyśle maszynowym, motoryzacyjnym i elektrotechnicznym; do produkcji galanterii budowlanej. Przemysł elektrotechniczny i energetyczny stosuje pręty miedziane, które charakteryzują się wysoką przewodnością elektryczną. Brązy odlewni-

Jesteśmy w jednym...

► dokończenie ze str. 5

ny Transportu Sanitarnego. Ciągłe znajdują się w fazie przed przekazaniem majątku firmy przez sejmik samorządowi podmiotom, które będą zarządzały RKTS. Pilnujemy, by na tej operacji nie ucierpiały prawa naszych pracowników. W PKS-ach panowała sytuacja strajkowa, w tej sprawie jeszcze negocjujemy.

Trwają konsultacje związkowe na temat przesłanych nam do zaopiniowania projektów projektów ustaw o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i nowelizacji ustawy o pomocy społecznej. Ten drugi projekt konsultujemy z dyrektorami Ośrodków Pomocy Spo-

lecznej. W przygotowaniu jest także projekt ustawy dotyczącej uzdrowisk. Sprawy te dotyczą w sposób szczególny naszego regionu – Ziemi Kłodzkiej.

Wielu działaczy z Kotliny Kłodzkiej pracuje w samorządzie powiatowym, z Darkiem Mikosą, który kierował MKK, a teraz jest Starostą Kłodzkim na czele. Jak układa się współpraca z nimi?

Ja sama jestem radną powiatową i przewodniczącą klubu radnych AWS. Robimy wszystko, aby radni od nas nie odeszli. Są z nami tu, w Stronie Śląskiej. Byli na wcześniejszych piknikach i są w codziennej pracy, kiedy potrzebujemy ich pomocy.

Pytała: **Jola Ostrowska**
Stronie Śląskie, 11 września 1999 r

Rozmowa z Jerzym Wasilewskim, agentem funduszu emerytalnego „Zurich-Solidarni”

Najlepsi w Zurich-Solidarni

Jerzy Wasilewski, pracownik Specjalistycznego Szpitala Ginekologiczno-Położniczego w Wałbrzychu podpisał w lipcu 250 umów w OFE „Zurich-Solidarni”. Zajął I miejsce w kraju. Stawką tej rywalizacji jest samochód.

• Czy mógłbyś zdradzić tajemnicę swojego sukcesu?

– Szczegółowo nie mogę powiedzieć, bo to są tajemnice handlowe, a pismo mogą czytać przedstawiciele innych towarzystw emerytalnych. Mogę tylko powiedzieć, że na mój sukces złożyły się praca i dobre pomysły.

• Czy miałeś wcześniej doświadczenia w sprzedaży bezpośredniej?

– Nie, uczyłem się na własnych błędach od marca 99 roku.

• Czy osiągnąłbyś większy sukces, gdybyś w „czerwonym Wałbrzychu” sprzedawał inny fundusz?

– Uważam, że firma „Zurich” jest najlepszym towarzystwem ubezpieczeniowym w Polsce i na świecie, i to moje przekonanie pomogło mi w sprzedaży. Pomógł mi też szpital, udostępniając pomieszczenie, i mój trener Jarosław Tarnowski.

• Czy myślisz o zmianie zawodu i zajęciu się tylko sprzedażą ubezpieczeń w III filarze?

– Nie podjąłem jeszcze decyzji, ale jest to bardzo prawdopodobne.

Fundusze emerytalne

Jacek Fidut, dyrektor regionalny „Zurich-Solidarni” 26 sierpnia br. wręczył osobiście nagrody najlepszym w Wałbrzychu.

Tytuł najlepszego agenta i nagrodę pieniężną za sprzedaż w lipcu otrzymał Jerzy Wasilewski. Tytuł najlepszego trenera i nagrodę otrzymał Jarosław Tarnowski. Za zajęcie w lipcu 9 miejsca w sprzedaży w kraju nagrodę otrzymała Beata Tarnowska.

Rozmawiała **Magda Szczurowska**



Emerytura na bank!

Przedszkole placówka dydaktyczna czy przechowalnia?

W projekcie reformy oświaty zupełnie pominięto przedszkola (być może w przyszłości zostaną objęte reformą). Wytlumaczenie jest proste: przedszkole było i jest traktowane po macoszemu. To taka przechowalnia dla najmłodszych. Najlepiej wyraża się to w opinii, która utrzymuje, że kiedyś jeżeli dziewczyna nie wiedziała, co ma ze sobą zrobić, to zostawała „przedszkolanką” (dziś mówi się nauczyciel wychowania przedszkolnego). Owa przedszkolanka nie musiała dużo umieć. Wystarczyło, że potrafiła zagrać na pianinie cztery takt, przeczytać wierszyk, zaśpiewać prostą piosenkę. W sumie zasadność przedszkola jako placówki wychowawczo-dydaktycznej sprowadzała się jedynie do tego, że dziecko znajdowało się pod opieką osób dorosłych i miało zapewnione bezpieczeństwo. O wagę procesu dydaktycznego nikt nie pytał i nie pyta. Podobno wszystkiego, co ważne i potrzebne, milusiński nauczy się w szkole.

Czy to rzeczywiście prawda? W jednym z wrocławskich przedszkoli młoda pani magister przekonuje, że jeżeli dziecko na tym etapie rozwoju psycho-fizycznego zostanie zaniedbane, to powstałe w wyniku tego straty, w przyszłości będą trudne do nadrobienia. Jest też prawie pewne, że będzie miało problemy w szkole. Dlatego tak ważne jest, by osoby zatrudniane w przedszkolach były odpowiednio przygotowane zawodowo, by posiadały odpowiednią wiedzę z zakresu psychologii rozwojowej i pedagogiki, a przy tym szczerze lubiły dzieci. Moja rozmówczyni (ukończona dwa fakultety: wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe oraz Podyplomowe Studium Reżyserii i Teatru Dzieci i Młodzieży) może pochwalić się np. programem autorskim, którego główną zasadą jest wychowanie dziecka poprzez teatr. Nie chodzi o to, aby z małego człowieka wyrósł aktor. Chodzi o to, aby dziecko brało udział w przedstawieniach, gdzie ma miejsce proces zapamiętywania, zabawa, piosenka, muzyka, ruch, taniec, czynny kontakt z innymi dzieć-

mi i wreszcie docenienie ze strony widza. W ubiegłym roku szkolnym trzyletnie maluchy zdobyły wyróżnienie na Konfrontacjach Teatralnych w Trzebnicy i w nagrodę zaprezentowały przedstawienie pt. „Sceny z życia krasnoludków” na deskach wrocławskiego Teatru Lalek, chwali się nauczycielka.

Krzepiące jest również to, że od kilku lat normą stała się w przedszkolu nauka języka angielskiego, gra w tenisa, zajęcia z rytmiki czy gimnastyki korekcyjnej. Rodzice sami finansują dzieciom te przyjemności. Za miesiąc zajęć gimnastycznych płaci się ok. 36 zł. Angielski kosztuje ok. 40 zł. Pani dyrektor pyta, kto finansuje przedszkole, odpowiada, że budżet miasta. Ale oczywiście większość pieniędzy zdobywam sama. Pomagają też sponsorzy, nieoceniona jest też pomoc rodziców. Najbardziej przygnębiającą sprawą, są oczywiście, wynagrodzenia. Jedna z nauczycielek twierdzi, że gdyby nie pomoc materialna rodziny, nigdy nie dałaby sobie rady, inna znów podkreśla, że mąż zarabia dużo więcej i tylko dlatego może pracować w przedszkolu. Najlepiej wykształcone nauczycielki zastanawiają się nad zmianą zawodu, który bardzo lubią, ale mimo sympatii i oddaniu dzieciom, chcą odejść, bo po postu nie potrafią się utrzymać za niecałe 600 zł miesięcznie. Smutny wniosek płynie z tego faktu. Coraz rzadziej dzieci będą uczyły nauczycielki utalentowane, doskonale wykształcone, pełne zapału do pracy. Kiedy odejdą do prywatnej firmy, gdzie zarabia trzy razy tyle co w oświacie, naszymi dziećmi będą się opiekowały osoby, które, być może w przedszkolu znalazły się dlatego, że w młodości nie wiedziały, co mają ze sobą zrobić, a teraz już nie chcą lub nie mogą niczego zmienić.



Reforma...

dokończenie ze str. 1

godnie, co opóźniłoby nasze działanie.

Przepisy to nie wszystko.

Ta reforma daje pole do popisu dyrektorom i nauczycielom, mogą oni sięgać do sprawdzonych pomysłów czy doświadczeń. Temu celowi służyły spotkania kolegium dyrektorów szkół, których byliśmy inicjatorami. Tam wspólnie staraliśmy się rozwiązywać problemy związane np. z organizowaniem dojazdów dzieci do szkół, zakupem tanich mebli, pomocy dydaktycznych. Przed rozpoczęciem roku szkolnego, równoległe z trwającym remontem, odbywały się spotkania integracyjne dla nauczycieli naszych gimnazjów, które stały się okazją do dyskusji nad organizacją pracy w nowych szkołach. Statut gimnazjum mówi, że tę placówkę oświatową współtworzą trzy podmioty: uczniowie, rodzice i nauczyciele. Jest to swoista wspólnota. Aby zachęcić do współdziałania każdą ze stron, rozpoczęliśmy wydawanie Gazetki Gimnazjalnej. Jej pierwszy numer ukazał się 1 września br. i zawierał podstawowe informacje na temat pracy naszego gimnazjum, skład

grona nauczycielskiego rozkład jazdy gimbusów. W obu szkołach uruchomiono infolinię dla rodziców i uczniów.

Gimnazjum w Lubiążu nawiązało do tradycji przedwojennych i rozpoczęło działalność

ze swoim godłem.

W tym roku Lubiąż obchodzi 750 lecie nadania mu praw miejskich, chociaż dzisiaj miastem nie jest, to tradycja jest tu wciąż żywa, dlatego szkolne godło nawiązuje do herbu miasta. Przedstawia on Wielkanocnego Baranka wpisanego w okrąg stylizowany na wzór odcisku starej pieczęci miejskiej z zachowaniem barw miejscowości: białej, czerwonej i zielonej. Patronem gimnazjum jest Jan Paweł II, co jest odwołaniem do umiłowania wartości oraz do przesłań, jakie Ojciec Święty głosi wśród młodzieży na całym świecie.

Tworzeniu się gimnazjów towarzyszył przyjazny klimat. Dyrektorzy otrzymywali dowody życzliwości, chęci współpracy ze strony rodziców. Dobrze układała się współpraca z władzami samorządowymi i dolnośląskim Kuratorium Oświaty.

Tym większe zdziwienie wywołała pikietka, jaka 2 września br. odbyła się przed wołowskim gimnazjum. Pikietujący w

sile 5 uczestników członkowie partii (?) "NIE" chcieli zwrócić uwagę opinii publicznej na bulwersujący, ich zdaniem, fakt posiadania przez dyrektorów dyplomów ukończenia studiów teologicznych. Ich zdaniem to

dowód na to, że gimnazja będą miały charakter wyznaniowy,

a nie, jak mają w statucie, publiczny. -To, że mamy obok dyplomów ukończenia innych fakultetów także teologiczne nie było nigdy tajemnicą. Jesteśmy dyrektorami szkół publicznych i w pracy kierujemy się przepisami zawartymi w ustawie o szkolnictwie i statucie gimnazjalnym, naszą pracę kontrolują rodzice i odpowiednie organy władzy samorządowej o oświatowej. Nas z kolei zbulwersował fakt, że na pikiecie przyjechali reporterzy telewizji, w tym z reprezentujący publiczną stację dziennikarze "5". W wyemitowanym jeszcze tego samego dnia materiale przedstawiono nasze gimnazja jako przykład błędów w reformie oświatowej. Nikt nie zapytał nas, co zrobiliśmy do tej pory i jakie w istocie mamy problemy. W tym kontekście nie dziwi nas to, że media już na wstępie wystawiły naszej reformie ocenę niedostateczną.

Jola Ostrowska

Pracujące dzieci

Aktywne ekonomicznie

Czy zechce pani wspomóc dzieci potrzebujące wsparcia? - Tak najczęściej zwracają się do potencjalnych klientów małe i średni sprzedawcy krzyżówek i szarad. Kolporterzy tego typu wydawnictw zatrudniani są bardzo często przez firmy-krzaki. Właściciel jednej z nich w rozmowie ze mną stanowczo zaprzeczył, jakoby zatrudniał dzieci, albowiem - jego zdaniem - prowadzi on działalność charytatywną, ponieważ umożliwia zarobienie paru groszy dzieciom z rodzin wymagających wsparcia. Jak sam przyznał, nie opłaca podatków z tytułu zatrudniania dzieci ani składek ZUS. Nie wystawia też zaświadczeń dzieciom o zarobionych pieniądzach, bo „one same wykazują te przychody w oświadczeniach rodziców.”

W świetle obowiązującego w Polsce prawa, zakłady pracy mają obowiązek potrącania zaliczek na podatek od należności wypłacanych małoletnim. Poza tym dochodów z pracy (a także np. ze stypendiów) małoletniego dziecka nie dolicza się do dochodów ro-

dziców, chociaż dolicza się renty krajowe i zagraniczne, dochody z najmu lub dzierżawy mieszkania lub domu będącego jego wyłączną własnością. Trzeba z stanowczo podkreślić, że w Polsce zabronione jest zatrudnianie osoby, która nie ukończyła 15 lat. Istnieje jeden wyjątek od powyższej zasady - można zatrudnić dziecko, po ukończeniu przez nie 14 roku życia, ale pod następującymi warunkami: młodociany musi mieć ukończoną szkołę podstawową, zatrudnienie następuje na wniosek jej przedstawiciela ustawowego (jednego z rodziców), przedstawienia zaświadczenia o stanie zdrowia z zakładu opieki zdrowotnej. A zatrudnienie młodocianego ma nastąpić w celu nauki zawodu (15-17 lat). Można powierzyć nieletnim lekkie sezonowe, dorywcze prace.

Tak więc jest jasne, że dzieci poniżej 14 roku życia nie mogą w ogóle być pracownikami, a tym bardziej same zawierać umowy o pracę. Jeżeli dziecko jednak faktycznie pracowało, to mimo nieważności umowy o pracę, przysługują mu świadczenia, które przysługują w analogicznej sytuacji pracownikowi, a więc podstawę do roszczenia o wypłatę wynagrodzenia za pracę.

Ocenia się, że w Polsce zatrudnia się około 54 tysięcy młodocianych w celu przyuczenia do zawodu. Ile dzieci zatrudnionych jest nielegalnie - nie wiadomo. Nie ma też dokładnych danych, ile dzieci na całym świecie pracuje. Szacuje się na samym tylko kontynencie afrykańskim około 70-80 milionów dzieci w wieku 10-14 lat jest - jak się to określa eufemistycznie - „aktywnych ekonomicznie”. Średnia płaca dziecka wynosi 13,2 centa na godzinę. W tych statystykach nie uwzględnia się dziewcząt, które pracują w pełnym wymiarze czasu w charakterze służących. Nie należy wcale do rzadkości zatrudnianie dzieci już od 5 roku życia. Proceder ten dotyczy przede wszystkim Indii, Bangladeszu, Chin, Pakistanu, Tajlandii (w którym „praca” dzieci ma najtragiczniejszy wymiar - prostytucję), Egiptu, Turcji, Kenii, Nigerii, Senegalu, Ghany, Argentyny, Brazylii, Meksyku. W krajach zdarza się, że właśnie dzieci utrzymują całą rodzinę. Małoletni zatrudniani są właściwie we wszystkich działach gospodarki - pracują w kopalniach, przemyśle włókienniczym, budownictwie, handlu. Dzieci zmuszane są nie tylko do pracy ponad ich siły, ale i prostytucji, co czyni straszliwe spustoszenia w psychice dziecka. Odpowiedzialni są za to dorośli.

dan



Zdjęcie z próby spektaklu.

fot. Arch.

Trzydzieści lat z sekutnicą

Ilu jest mężów dręczonych przez swe ukochane żony? Jak cierpią, nieboraki, gdy zamiast miłosnych karesów w małżeńskim łóżu doświadczają co wieczór mąk piekielnych? Współczesne statystyki nie ujawniają całej prawdy o tym niecnym procederze, bezkarnie uprawianym przez damy. Jak ważny był to problem półtora wieku temu, zauważył angielski pisarz Douglas Jerrold. Jego "Nauki małżeńskie" są zgrabnie, żywo napisaną sztuką, okraszoną sporą dawką humoru. Żołza, Małgorzata Caudle, pastwi się nad swym spokojnym, Bogu ducha winnym małżonkiem, Hiobem. Pretekstów do nieustającego strofowania go przynosi codzienność. Nawet drobniaczek może żonę wprawić w furję: pożyczanie pięciu funtów przyjacielowi, zapisanie się Hioba do klubu skowronków, użyczenie znajomemu parasola, poręczenie za przyjaciela, który wdał się w słowną utarczkę z policjantem i nocą wylądował na komisariacie... Owe błahostki urastają w jej słodkich usteczkach do rangi dziejowych kataklizmów. Kąśliwe uwagi i nauki wszechwiedzącej pani domu można jedynie wytrzymać, pograżając się w lekturze gazety (Szanowne Żony, skąd my to znamy?), co też bogobojny Hiob czyni. Małżonek dwukrotnie próbuje robić wymówki Małgorzacie; ośmiela się zauważyć brak guzika u koszuli i wyraźnie oburzony, wygłasza śmiałą uwagę o zimnej baraninie podanej na obiad. Ale cóż znaczą nieliczne uchybienia gospodyni w porównaniu z postępami gospodarza - wydrwigrosza, hulaki i awanturnika? Nic.

Tak oto, śledząc małżeńskie potyczki, bawiła się publiczność 29 sierpnia br. na spektaklu w Teatrze Polskim we Wrocławiu (scena na Świebodzkim). Farsę przygotowała własnym sumptem Kompania Teatralna "Ręczna Robótka". Aktorzy, na co dzień związani z warszawskim Teatrem Powszechnym, przyjechali do Wrocławia na zaproszenie członków AWS-u. Współorganizatorem wieczoru był Zarząd Regionu "Solidarności". XIX rocznica wydarzeń sierpniowych stała się okazją do spotkania ludzi, których połączyła wspólna idea. Przypomniał o tym Jerzy Markiewicz, działacz "Solidarności" związany z Teatrem Domowym. A dzięki piosence Jana Krzysztofa Kelusa "Sentymentalna panna S." w wykonaniu Andrzeja Piszczatowskiego mogły, choć na chwilę, powrócić wspomnienia.

Elżbieta Niegoda

Douglas Jerrold "Nauki małżeńskie" wygłaszane w ciągu lat trzydziestu przez panią Małgorzatę Caudle, a wycierpiane przez Hioba, jej małżonka", przekład - Stefan Orlik. Adaptacja, reżyseria, teksty piosenek - Andrzej Piszczatowski, muzyka - Włodzimierz Nahorny, scenografia - Paweł Dobrzycki. Kompania Teatralna "Ręczna Robótka" w składzie: Daria Trafankowska - Małgorzata Caudle, Zygmunt Sierakowski - Hiob Caudle, Andrzej Piszczatowski - Alfred Prettyman. Premiera 8 marca, mała scena Teatru Powszechnego w Warszawie. Gościnny występ we Wrocławiu 29 sierpnia 1999 r.

Halo! Pali się

Ochotnicza Straż Pożarna w Skokowej nie ma telefonu. Po pięćdziesięciu paru latach odebrał go wójt gminy Prusice Jan Hurkot. - To była kropla, która przepełniła czarę goryczy - mówi Józef Gruchała, prezes OSP.

W 1995 OSP w Skokowej została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Na porozumieniu w tej sprawie widnieje również podpis wójta. Dokument, który podpisał, przewiduje utrzymanie przez gminę systemu łączności przewodowej. Strażacy ze Skokowej podejrzewają, że wójt chce obniżyć rangę tamtejszej OSP i zmierza powoli do jej zlikwidowania. Bo co to za straż, która nie ma telefonu - mówią. W jednej z lokalnych gazet wójt w odpowiedzi na zarzuty strażaków napisał, że w Skokowej wielu mieszkańców ma własne telefony, ponadto zainstalowano tam aparat wrzutowy.

OSP złożyła doniesienie do prokuratury rejonowej o popełnieniu przestępstwa polegającego na przerwaniu łączności, ta odmówiła wszczęcia postępowania. Obecnie strażacy oczekują na odpowiedź z prokuratury wojewódzkiej.

Radni ze Skokowej uważają, że działania wójta to tylko część całej kampanii szykan, jakie spo-

tykają tę miejscowość ze strony wójta. Dawniej Skokowa była odrębną jednostką administracyjną. Po podziale administracyjnym w 1975 r. przyłączono ją do gminy Prusice. Kilka lat temu dolnośląskie media rozpisywały się o akcji strajkowej pracowników szkoły w Skokowie protestujących przeciw odwołaniu przez wójta dyrektora tej placówki.

- To ze Skokowej pochodzili działacze Komitetu Obywatelskiego - mówi Andrzej Grzegorzewicz. Po porażce w wyborach samorządowych w 1994 roku Skokowa ma siedmiu radnych i przegrywa we wszelkich głosowaniach. Radni interweniowali w Warszawie o utworzenie gminy z siedzibą w Skokowej i odłączenie jej od Prusic. W trakcie zeszłorocznych debat nad nową reformą administracyjną sprawę odłożono

na później

- Najbardziej boli nas to - mówią radni ze Skokowej, że po 1989 roku, kiedy zaszły przemiany w kraju, okazało się, że nasza sytuacja wcale się nie polepszyła.

Siedzimy w sali remizy strażackiej. Jest ona w półtoratysięcznej miejscowości jedynym miejscem, w którym mogą się odbywać różne imprezy kulturalne.

OSP, jako stowarzyszenie, postanowiła wynająć pomieszczenie na prowadzenie działalności gospodarczej. Jednak Gmina narzuciła tak wysoki czynsz oraz podatek gruntowy, że chętni zrezygnowali. Przez kilka miesięcy Straż, a tym samym gmina, straciła z tego powodu około pięć tysięcy złotych. Teraz jest tam punkt gastronomiczny, ale gmina nie raczyła rozpatrzyć złożonego wniosku o koncesję na sprzedaż alkoholu. Strażacy postanowili nie płacić. Józefa Gruchałę nękał wizytami komornik.

Według działaczy OSP wójt na spotkaniu w tej właśnie remizie w 1997 roku przychylił się do wniosku o jej rozbudowę. Gmina przeznaczyła środki (5300 zł) na zakup materiałów budowlanych. Strażacy postarali się o darmowe wykonanie projektu. Gdy wylali fundamenty, okazało się, że wójt napisał do Nadzoru Budowlanego o ...

samowoli budowlanej

- My już nawet się nie dziwimy kolejnym pismom z gminy - mówi Gruchała. W Prusicach przylepiono nam etykietkę oszołomów.

W Pawłowie Trzebnickim gmina bez żadnych przeszkód realizuje rozbudowę remizy strażackiej.

Marcin Raczkowski

P.S. Wójt gminy Prusice odmówił udzielenia przez telefon odpowiedzi na moje pytania.



fot. Sebastian Bieganski

Plac Czerwony

Gmach, w którym mieści się główna siedziba dolnośląskiej „Solidarności”, stoi na placu Czerwonym. Nazwa tego miejsca kojarzy się wielu osobom z więzami łączącymi nie-

gdyś Polskę z byłym ZSRR. Czy słusznie?

O odpowiedź poprosiłam przewodniczącego Komisji d.s. nazewnictwa ulic we Wrocławiu, prof. Bernarda Jancewicza.

- Nazwa placu ma niedługą historię. Wiąże się z rokiem 1945, kiedy tuż po zakończeniu woj-

ny przyjechali do Wrocławia pierwsi Polacy. Zobaczyli tam, na ulicy czerwonej plamę. Być może była to krew lub farba. Nazwę placu zawdzięczamy więc pionierom osiadłym w powojennym Wrocławiu, a nie entuzjastom ustroju socjalistycznego.

Elżbieta Niegoda

Powiat oleśnicki zajmuje powierzchnię 1049,7 km kw., liczy 104,5 tysiąca mieszkańców. Obejmuje gminy: Bierutów, Dobroszyce, Dziadowa Kłoda, Międzybórz, gminę miejską Oleśnica, Oleśnicę, Syców i Twardogóra. W Radzie Powiatu zasiada 14 radnych AWS, 12 z Porozumienia Samorządowego 2002, 10 z SLD, 3 z Przymierza Społecznego i 1 z Unii Wolności. Przewodniczącym Rady jest Jan Bonyś z Porozumienia Samorządowego 2002, a starostą Henryk Bajcar z AWS.

Gospodarzyć bez długów

Najważniejsze zadanie dla powiatu oleśnickiego to integracja gmin z Kaliskiego. – Nie można bagatelizować potrzeb samej Oleśnicy – mówi starosta Henryk Bajcar. Dodaje, że w AWS powielano opinie, że jako człowiek spoza Oleśnicy na pewno nie będzie działał na rzecz miasta. Starosta nie chce dołączać do chóru narzekających na brak pieniędzy. Nie ukrywa jednak, że potrzeby oświaty nie zostały w pełni oszacowane.

Na obszarze powiatu oleśnickiego znalazły się gminy, które od połowy lat siedemdziesiątych należały do województw wrocławskiego: Oleśnica, Dobroszyce, Bierutów i Twardogóra i kaliskiego: Międzybórz, Dziadowa Kłoda i Syców. Następstwem wieloletniego podziału są trudności komunikacyjne. Z Dziadowej Kłody łatwiej jest obecnie dojechać do Sycowa aniżeli Wrocławia. Dzwoniąc z Międzybórza do odległej o kilka kilometrów Oleśnicy trzeba korzystać z połączeń międzymiastowych, podczas gdy za połączenia z Kaliszem bądź Ostrowem Wielkopolskim płaci się jak za rozmowy miejskie. Dawne podziały szczególnie ujawniają się w sycowskim ZOZ-ie, który obejmuje teren dwóch województw, trzech powiatów i pięciu gmin.

Kaliskie i Wrocławskie w Oleśnicy

Henryk Bajcar, starosta oleśnicki, traktuje integrację obszarów dawnego województwa wrocławskiego i kaliskiego należących obecnie do powiatu oleśnickiego jako zadanie najważniejsze. Właśnie podejmowane są starania, by dostosować telefoniczne połączenia strefowe do nowej struktury administracyjnej i można liczyć, że od nowego roku obszar powiatu oleśnickiego zintegrowany zostanie w jednej strefie telekomunikacyjnej. Równie ważne jest utrzymanie dobrego stanu dróg. Henryk Bajcar uważa, że ich jakością powiat może się pochwalić. Każda złotówka z subwencji drogowej wykorzystana jest zgodnie z przeznaczeniem. Położono asfalt na czterokilometrowej drodze w Twardogórze. Miasto to i Międzybórz połączy nowa droga. – Obecnie trudno jest aktywnie przeciwdziałać bezrobociu bez rozwoju infrastruktury komunikacyjnej – uważa starosta. Nikogo bowiem nie można zmusić, by

inwestował w konkretne miejsca. Natomiast trzeba tworzyć możliwości dotarcia do miejsc pracy dla pracowników i łączności ze światem dla inwestorów.

Skala bezrobocia

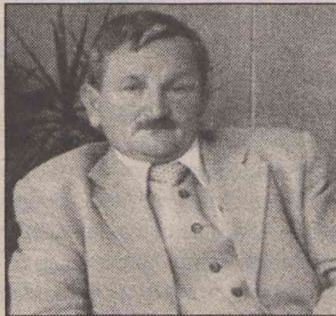
na terenie powiatu jest zróżnicowana. Najmniej odczuwalne jest ono w samej Oleśnicy. Wiele mieszkańców pracuje we Wrocławiu. Dojazd zajmuje mniej czasu aniżeli przejechanie z Księża Małego do Leśnicy w godzinach szczytu. Gorzej przedstawia się sytuacja na terenie gmin byłego województwa kaliskiego, choć trzeba przyznać, że dynamicznie rozwija się meblarstwo i stolarstwo.

Oleśnickie demony

Henryk Bajcar pochodzi z Twardogóry. Tam też był przez osiem minionych lat radnym gminnym, tam tworzył Ruch Społeczny AWS. Stamtąd codziennie dojeżdża do Oleśnicy. Zapytany, czy jako człowiek spoza miasta nie budzi negatywnych emocji, odrzekł, iż w AWS-ie były rozbudzone demony i głoszone opinie, że starosta z zewnątrz czyni miastu krzywdę. – Nie można bagatelizować potrzeb 40-tysięcznego miasta – uważa starosta. Potwierdzeniem tych słów ma się stać inwestycja drogowa w samym centrum Oleśnicy, na którą zaciągnięty zostanie kredyt w wysokości 800 tysięcy złotych. Remontu wymaga bowiem wiadukt kolejowy przy ulicach Ludwikowskiej i 3-go Maja i na taką kwotę oszacowano koszt przedsięwzięcia. Innym problemem, który miasto będzie musiało rozwiązać, to sprawa obwodnicy. Oleśnicę przecina szosa warszawska, po której dziennie przejeżdża 24 tysiące pojazdów. W samym mieście znajduje się trzynaście skrzyżowań z tą ruchliwą arterią.

Powiat bez długów

Starosta doskonale zdaje sobie sprawę, że musi postawić tamę niepotrzebnym wydatkom. Powiat bowiem nie może generować długów. – Nie chcę przyłączać się do chóru narzekających – mówi Henryk Bajcar. Równocześnie podkreśla, że subwencja oświatowa wystarczy na place w szkolnictwie. Te jednak stanowią blisko 90% wydatków. W opinii starosty szkoły są przygotowane do przyjęcia uczniów, jednak tegoroczny budżet pozwoli tylko na przetrwanie roku. – Dofinansujemy oświa-



Henryk Bajcar fot. W. Antkowiak

te z dochodów własnych – mówi starosta – ale musimy także racjonalizować zatrudnienie. Przeanalizowaliśmy przydatność wielu budynków, których koszty utrzymania obciążają budżet samorządu powiatowego i doszliśmy do wniosku, że nie wszystkie są niezbędne dla prowadzenia działalności dydaktycznej. W gestii samorządu powiatowego znajdują się szkoły licealne, zawodowe, specjalne, a także ośrodki szkolno-wychowawcze.

Starosta spokojny jest o przyszłość swego powiatu. – U nas może być tylko lepiej – wyjaśnia. Powiat należy do grupy dużych, koszt administracji samorządowej szacuje się na 4,5% budżetu. Starosta widzi potrzebę zorganizowania struktury Ruchu Społecznego AWS na poziomie powiatu. Ułatwi to zarządzanie. Wybory mają odbyć się wkrótce i liczyć można, że w październiku postanie struktura powiatowa Ruchu Społecznego AWS w Oleśnicy.

Waldemar Antkowiak

O politycznej paranoi

Od kilku już miesięcy na księgarskich półkach obecna jest książka pt. „Polityczna paranoja”. Jej autorzy zajmują się w niej tym wszystkim co w historii nosi miano tzw. spiskowej teorii dziejów. W największym skrócie mówiąc, zastanawiają się nad społecznymi i politycznymi mechanizmami powstawania wizji „jedynego, prawdziwego wroga” zagrażającego fundamentom cywilizacji czy powszechnego spisku godzącego w podstawy różnorodnych systemów „powszechnej szczęśliwości”.

W takim sposobie myślenia, bardzo często objawiającym się w systemach autorytarnych czy totalitarnych można dopatrywać się katonowskiej niechęci do nieszczęsnej Kartaginy, neronowskich prześladowań pierwotnych chrześcijan, krucjat przeciw prowansalskim albigensom czy wręcz okrutnego losu, jaki zgotowali milionom Żydów, Polaków i Ukraińców czy tysiącom przedstawicieli określonych zawodów (np. inżynierów czy lekarzy) hitlerowcy i bolszewicy.

W takich reżimach wizja groźnego spisku stawała się bądź podstawą legitymizacji niedemokratycznej władzy jako tej, która jako jedyna mogła przed tym spiskiem obronić maluczkich bądź też dla tych ostatnich była „racjonalnym” wytłumaczeniem ich biedy, życiowych niepowodzeń czy braku szczęścia po prostu.

Niestety czasami się okazuje, że obok tych w perfidny sposób wykalkulowanych spisków istnieją te prawdziwe i choć z natury mniej spektakularne nie omijają one niestety młodych

demokracji, będąc poważnym dla nich zagrożeniem.

Czym bowiem, jak nie swego rodzaju spiskiem, jest to, co stało się w Olsztynie. Okazuje się, że tamtejszy komendant policji nie wie w ogóle co robią jego podwładni. Ci ostatni w kontrowersyjnej sprawie użycia broni gładkolufowej przeciwko blokującemu tamtejszy urząd wojewódzki rolnikom świadomemu okłamywali swojego przełożonego, a policyjny operator w którego obowiązkach leżało sfilmowanie tej akcji „nakręcił” głównie biurowe widoczki.

Rodzi się w tym miejscu pytanie. Dlaczego tak się stało? Czy policjanci bez wiedzy swojego przełożonego wniesli do urzędu broń i użyli jej w celu samoobrony? Dlaczego w trakcie składania wyjaśnień mówili nieprawdę? Czy przypadkiem tylko akurat w trakcie tej akcji ich kolega operator zapomniał podstawowych umiejętności zawodowych? Czy mamy do czynienia z głupotą, nieodpowiedzialnością, czy przemyślanym działaniem?

Jeżeli prawdziwa jest ostatnia odpowiedź to rodzi ona kolejne pytanie. Kto jest za to odpowiedzialny i czemu miało to służyć? Bowiem w przypadku tych prawdziwych, drobnych spisków, z jakimi w polityce i nie tylko spotykamy się codziennie ta kwestia nie jest tak oczywista, jak zazwyczaj bywało to w przypadku spisków opisywanych przez autorów wspomnianej na wstępie książki. I tym właśnie od spisków wymyślanych różni się te prawdziwe.

Dariusz Skrzypiński



fot. M. Bieganski

60 lat od Września 1939

Ignacy Krasicki, poeta i czołowy przedstawiciel patriotycznego nurtu w dobie Oświecenia, w poemacie „Myszeidos” z 1775 r. zawarł pieśń o dalekosiężnej idei:

„Święta miłości kochanej ojczyzny,
czują cię tylko umysły pocziwie!”

Przymiot pocziwy oznacza szlachetny we względzie moralnym, dotyczy uogólnienia postaw ludzkich, w tym ojczyznianych. Stanowią jedność w myśl rozważań filozofów Platona, Arystotelesa, świętych Augustyna i Tomasa. Jednostka jest przynależna społeczności, której z pamięcią tradycji winna wierność, bez względu na uwarunkowania.

Polak, ten z rodu na ród wychowywa – po długich sromotach, uciemiężeniach i narodowej dyskryminacji – aktualność aforyzmu sprzed dwu wieków, aspirującego hymnicznie. Patrząc wstecz i wprzód doznaje niedosytu. Jednakowoż bez powodu...?

Kiedy o wczesnej godzinie poranka spadły bomby na polskie domy, nie przewidywaliśmy, że przez lata ciemności zostaną przeorane nasze ciała i nasze dusze. Mieszkańcy kontynentów nie spodziewali się, że atak na Polskę otworzy wrota bezbrzeżnemu złu, jakim jest nowoczesna technicznie wojna, nie przebijająca w środkach zagłady, władająca wszystkimi i wszystkim, i że po niej nastąpi czas niedomówień na ruinach.

Wrzesień 1939, którego obecnie 60. rocznica, zachwiał człowieczeństwem. Tak w tragicznym skrócie oznacza się skutki zaistniałych zdarzeń spowodowanych przez zbrodnicze rządowe mafie w Europie i Azji.

Czego dokonali, było niewyobrażalne. Narody i ludy nie miały pojęcia o tak czartowskich umysłowościach i możliwościach zmaterializowania idei w piekło na Ziemi. Odpowiednie służby strzeżły, aby na zewnątrz przedstawia-

Legenda zawiera treści będące rzeczywistością, historia sama w sobie legendą.
L.K.

ły się upiększone, gdy wewnątrz działały rozbudowane cenzury.

Dwa sąsiadujące z Polską państwa o bezwzględnej policyjno-ideowej dyktaturze opanował zamierzchny feudalizm: żądza grabieży terytorialnych z poddaństwem roboczych wasali. Urosły do „boskiego” mit kultu przywódce jednostki, z szerokim aparatem donosu i inwigilacji, obozów przymusu i krzykliwej propagandy oraz kłamliwie podstępne oświadczenia. Wiek Nerona i moralna zapaść.

Sierpniowy pakt o nieagresji Ribbentrop-Mołotow spełnił rolę maczenia w głowach dyplomatów z powołanej po I wojnie światowej Ligi Narodów. Tajny dokument chroniony w sejfach ustalił inwazję na Polskę. Za kilka dni. Milionowe armie były w pełni gotowości do nalotu.

Onegdaj usłyszałem opinie pseudokronikarza: za przedwojenną politykę zagraniczną minister Józef Beck winien stanąć przed Trybunałem. Ależ wnioskodawco! Zaiste nie słyszałeś o pax teutonica, pokoju nieuczciwym. Takowy zawarto 30 września 1938 roku. Na szczęblu monachijskim upoważniono Hitlera do aneksji części Czechosłowacji. Po Anslusie Austrii. Miara postępu stała się Praga i Klajpeda. Zbliżył się czas rozszczeń o Gdańsk i korytarzyk przez dostęp do Bałtyku. Podobny proponował Związek Radziecki, przez Wołyni do Słowacji. Nieskazitelną fałszem, zachłanni na cudze.

Dlaczego imaginować aż trybunał?! Nie starczyłoby za rzekomą zdradę rozstrzelania pod murem, jak gdańskich pocztowców, uśmiercanie profesorów w Dachau i w ogóle polskość w Buchenwaldzie, Ravensbrueck i Auschwitzu? Katyni i Miednoje z odstępstwem konwencji jenieckiej mało? A za Vichy i aneksji z Quislingami itd. Tak źle, tak niedobrze. Współczuć trzeba niżej niż trzodzie analizie dziejów.

Gdzie tego wyuczono? Wnioskodawco spóźniłeś się z grodzieńskim sejmem. Za ten wygłos w stanie wojennym wpadłoby wiekopomne odznaczenie. Wręczylby Jaruzelski, jeżeli nie zdążyłby, Kwaśniewski. A może i honoris causa z katedr zurzędnionych uczelni...

Pomijając procesy po kłamliwym wy-

zwoleniu, wspomnę o likwidacji w czterech dniach 41 członków „Wolności i Niezawisłości”, pokazowym 16 w Moskwie, gdzie uśmiercono Leopolda Okulickiego i Kazimierza Pużaka... Zbyt wiele prymitywnych zbrodni. Gen. Fieldorf został skazany przez powieszenie (!) w 1952 roku.

W pamiętnym wrześniu nastąpił rozbiór Polski. Zaborem zwie się „ograniczoną suwerenność” z czołówką PZPR i jej w pospolitości kolaborantami. Konformizm, czyli zgoda i uległość, były również zdradą.

Patrząc sumiennie i obiektywnie, sine ira et studio, jak mawiał Cicero na rzeczywistość, staje się jasne, że kuleje na skutek wyrazowych nieporozumień. „To już nie ten wiek”, powtarzam za Horacym. Szekspir mawiał o „ściśłym wyrażaniu”.

W ocenie wieloletniej niewoli słuszną jest skarga na kamuflaż patriotyzmu. Czytam ja na co dzień w wywiadach z okazji wręczania szarf. Aby zaimponować społeczności, tej malej, bez środków do życia, przodownicy genialnej polityki chcą zyskać drogą, że nie wierzyli w niepodległość, obalenie berlińskiego muru i upadek mocy marksistowsko-leninowskiej.

Za to nagrody?

To nie są hiobowe wieści. Zwykła polska kolej rzeczy. Jesteśmy, co oświadczam z dumą, narodem szlachetnym. Okazaliśmy światu prawidłową drogę w dzień przegranego oporu we wrześniu 1939 r. To nie tragizm historii, której ponoć można by ujść za cenę dyszhonoru. Bohaterstwo wspaniałego Narodu o czystych dłoniach!

Trwaliśmy na pobojuwiskach, giną nie tylko za własny byt. I nigdy, co łatwo udowodnić, nie nadawaliśmy honesty, honorowych nazw haniebnym sprawom.

dr Leon Krzemieniecki

Kolejny Wieczór Tumski

29 sierpnia br. w kościele Najświętszej Marii Panny na Piasku odbył się koncert muzyki cerkiewnej w wykonaniu Zespołu Kameralnego Cerkwi Prawosławnej świętych Cyryla i Metodego we Wrocławiu, pod dyktando ks. lektora Grzegorza Cybulskiego.

Ponad pół godziny artyści z zespołu „Oktoich” hipnotyzowali zgromadzonych w kościele słuchaczy. Jedynie tak można określić to, co działo się podczas koncertu. W gotyckim wnętrzu świątyni rozbrzmiewały na przemian bizantyjskie hymny, cerkiewne zaśpiewy oraz nabożne psalmy pochodzące sprzed kilku wieków. Perfekcyjne wykonanie oraz nastrój i melodia zaśpiewanych a capella pieśni „zaczarowały publiczność, która wymogła ponowne zaprezentowanie utworu na bis.

Zespół powstał we wrześniu 1991 roku i już na początku swojej działalności artystycznej spotkał się z dużym zainteresowaniem środowisk muzycznych, kościelnych i miłośników muzyki cerkiewnej. Nagrania dla radia i telewizji, liczne koncerty w Europie oraz nagrody na festiwalach muzyki cerkiewnej świadczą o wysokiej klasie artystycznej wykonawców.

W 1997 r. podczas 46 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego zespół reprezentował kościół prawosławny w prowadzonej przez Papieża Jana

Pawła II Wielkiej Modlitwie Eucharystycznej. Chór uczestniczył też w codziennym życiu liturgicznym cerkwi.

Koncert poprzedzony został wykładem krakowskiego architekta Jana Pawlickiego pt. „Jerzy Nowosielski – Sacrum w Sztuce”.



Zespół klasztorny w Trzebnicy
fot. Sebastian Bleganowski

Początkowa sztywna naukowa formuła w miarę upływu czasu ustąpiła miejsca pełnej pasji przemowy o ikonach i ich twórcy. Ikony to „otwarte okna na Boską rzeczywistość”. To zdanie z wywiadu udzielonego przez J. Pawlickiego „Przeglądowi Prawosławnemu” wyraża główną myśl i istotę jego opowieści o Nowosielskim i jego dziełach.

Następny „Wieczór Tumski” już 26 września.

Elżbieta Niegoda

Pielgrzymka ludzi pracy

Już po raz 17. na Jasną Górę przybędą w dniach 18-19 września br. z pielgrzymką ludzie pracy z całej Polski. Tegoroczna pielgrzymka przypada w piętnastym roku od śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Ojcem duchowym pielgrzymki jest duszpasterz świata pracy ks. abp Tadeusz Gocłowski.

Pokłon Polsce

Upamiętnieniu Tablicy „Solidarności” przed Zajeżdnią przy Grabiszynskiej we Wrocławiu.

Przed Tablicą pamięci zdobną wiencami kwiatów kłaniają się sztandary, serdeczna rozbrzmiewa pieśń.

Biała tabliczka z datą w górny urasta pomnik z mnóstwem wyrytych imion, w myślach składających hołd.

Zmarłym i nam zebrany powstała Niepodległa Ojczyzna wolnych ludzi, z trudu wspólnego i krwi.

Leon Krzemieniecki



fot. M. Bleganowski

PODSTAWOWE WSKAŹNIKI EKONOMICZNO-FINANSOWE

(obowiązujące od 01.09.1999 r.)

Najniższe wynagrodzenie:

- od 01.01.99 r. (przed ubruttowaniem 528 zł) **650,00 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw (ubruttowane) z zyskiem i (bez zysku):

- w II kwartale 1999 r. **1.667,31 zł ; (1.658,72 zł)**
- w lipcu 1999 r. **1.852,47 zł ; (1.822,28 zł)**

Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej:

- w II kwartale 1999 r. **1.659,48 zł**

Kwota bazowa (od 01.06.99 r.)

- kwota bazowa (100% przecięt. wynagr. w gosp. narod. z I kw. 99 r. pomniejszona o potrącone od ubezpieczonych składki na ubezpiecz. społ.) uwzględniana przy obliczaniu nowo przyznawanych świadczeń (em., renty) oraz przy uszczuplaniu świadczeń emerytów (do 60 i 65 lat) i rencistów osiągających zarobki przekraczające niższą kwotę graniczną **1.327,44 zł** (poprzednia kwota bazowa od 01.01 do 31.05.99 r.: 1.220,89 zł)
- 24% kwoty bazowej **318,58 zł**

Limity dopuszczalnych miesięcz. dochodów dla emerytów i rencistów (70% i 130% przeciętnego wynagr. w gosp. narodowej):

- **70% miesięcznie :**
874,30 zł (01.01 - 28.02.99 r.); **941,50 zł** (01.03 - 31.05); **1.119,00 zł** (01.06 - 31.08)
- od 01.09. do 30.11.99 r. **1.161,70 zł**
- **130% miesięcznie:**
-1.623,60 zł (01.01 - 28.02.99 r.); **1.748,40 zł** (01.03 - 31.05); **2.078,10 zł** (01.06 - 31.08)
- od 01.09. do 30.11.99 r. **2.157,40 zł**

Przychody (od 01.06.99 r. - ubruttowane) emeryta (rencisty) przekraczające te wielkości powodują odpowiednio zmniejszenie bądź zawieszenie emerytury (renty)

Zasiłki:

- **Rodzinny** (od 01.06.99 r. do 31.05.2000 r.):
 - na małżonka oraz na pierwsze i drugie dziecko **35,30 zł**
 - na trzecie dziecko **43,70 zł**
 - na każde kolejne dziecko **54,60 zł**
 - dla osoby samotnie wychowującej dziecko, której przysługuje zasiłek pielęgnacyjny, zasiłek rodzinny wynosi: **70,60 zł lub 87,40 zł lub 109,20 zł**

Granice dochodu na jedną osobę w rodzinie przy ubieganiu się o zasiłek rodzinny (do 31.05.2000 r.) wynoszą 50% przeciętnego wynagr. za 1998 r., tj.:

- **Wychowawczy** (od 01.06.99 r. do 31.05.2000 r.):
 - podstawowy **264,90 zł**
 - podwyższony dla osoby samotnej **421,30 zł**

Granice dochodu na jedną osobę w rodzinie przy ubieganiu się o zasiłek wych. (do 31.05.2000 r.) wynoszą 25% przecięt. wynagr. za 1998 r., tj.:

- **Pielęgnacyjny** (od 01.06.99 r.) **115,61 zł**
- **Porodowy** (od 01.09.99 r. do 30.11.99 r.) **331,90 zł**
- **Pogrzebowy** (od 01.09.99 r. do 30.11.99 r.) **3.318,96 zł**
- **Dla bezrobotnych** (od 01.09.99 r. do 30.11.99 r.):
100% - **402,60 zł**; 80% - **322,08 zł**; 120% - **483,12 zł**; 160% - **644,16 zł**

Najniższe emerytury i renty (od 01.06.1999 r.)

- Emerytura, renta za całkowitą niezdolność do pracy (dawna I i II grupa) oraz renta rodzinna **451,11 zł**
- Renta za częściową niezdolność do pracy (dawna III grupa) **347,00 zł**
- Wypadkowa renta za całkowitą niezdolność i wypadkowa renta rodzinna **541,33 zł**
- Wypadkowa renta za częściową niezdolność do pracy **416,40 zł**

Odpisy na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych w 1999 roku

- Obowiązkowe:
 - podstawowy na jednego zatrudnionego (37,5%) **486,35 zł**
 - zwiększony na jednego zatrud. w warunkach uciążliwych (50%) **648,47 zł**
 - na jednego pracownika młodocianego (w I, II, i III roku nauki - 5%, 6%, 7%): **64,85 zł ; 77,82 zł; 90,79 zł**

Uznaniowe:

- zwiększony na zatrud. inwalidę I lub II grupa (6,25%) o **81,06 zł**
- łącznie **567,41 zł**
- na emeryta i rencistę objętego opieką socjalną (6,25%) **81,06 zł**

Wskaźniki przyrostu wynagrodzeń w 1999 roku

- Maksymalny wskaźnik roczny **10,5%**
- Orientacyjne kwartalne: **8,0%** (I kw.); **9,5%** (II); **10,5%** (III); **14,0%** (IV)

Stawki diet i ryczałtów za podróże służbowe (od 01.06.1998 r.):

- Dieta **12,00 zł**
- Ryczałt na dojazdy (20% diety) **2,40 zł**
- Ryczałt za nocleg (150% diety) **18,00 zł**

Stawki za 1 km przebiegu pojazdu (od 01.08. do 30.10.1999 r.)

- Sam. osob. o poj. do 900 cm³ **0,3743 zł** (od 1.05.) **0,3825** (od 01.08.)
 - Sam. osob. o poj. pow. 900 cm³ **0,5999 zł** (od 1.05.) **0,6131** (od 01.08.)
- Maksymalne limity kilometrów na jazdy lokalne wynoszą: 300 km (w miejscowości do 100 tys. mieszkańców), 500 km (ponad 100 tys. do 500 tys.), 700 km (ponad 500 tys. mieszkańców)

Składki na ubezpieczenia oraz na f.pracy i gfsp od 01.01.1999 roku

- Ubezpieczenia społeczne **36,59%**
w tym
 - Fundusz emerytalny (pracownik - 9,76%; pracodawca - 9,76%) **19,52 %**
 - Fundusz rentowy (pracownik - 6,5%; pracodawca - 6,5%) **13,00 %**
 - Fundusz chorobowy (tylko pracownik) **2,45 %**
 - F. wypadkowy (tylko pracod.- było za 01. i 02. 99 r. **2,03**
 - korekta od 01.01.) **1,62 %**
- Razem obciążenia: **pracownik - 18,71%; pracodawca - 17,88%**
- Ubezpieczenia zdrowotne (tylko pracownik - odliczane od podatku) **7,5 %**
- F. Pracy (tylko pracodawca - było 3,0% za 01. i 02.99 r. - korekta od 01.01.) **2,45%**
- GFSP (tylko pracodawca - płatne od 01.07.99 r. do 30.06. zawieszono) **0,08 %**

Kwota rocznego ograniczenia podstawy wymiaru składek w 1999 r.:

- na ubezpiecz. emerytalne i rentowe (16,26% - pracownik; 16,26% - pracodawca), tj. kwota powyżej której nie pobiera się składek na ubezpiecz. em. i rentowe: **50.375,22 zł**

Składki miesięczne dla prowadzących działalność gospodarczą

Od 01.06. do 31.08. 1999 roku:

- Podstawa do naliczania składek (60% przecięt. z II kw. 1999 r.) **995,69 zł**
- Ubezpieczenia społeczne **364,32 zł**
w tym
 - fundusz emerytalny (19,52%) **194,36 zł**
 - fundusz rentowy (13,00%) **129,44 zł**

- fundusz wypadkowy (1,62%) **16,13 zł**
- fundusz chorobowy - dobrowolny (2,45) **24,39 zł**
- Fundusz Pracy (2,45%) **24,39 zł**
- Ubezpieczenie zdrowotne (7,5% - odliczane od podatku) **74,68 zł**

Odsutki za zwłokę w płatnościach

- Ustawowe z tytułu świadczeń cywilnoprawnych (rocznie - przy liczbie dni w roku 365):
 - od 15.04.98 r. do 31.01.99 r. **33,00 %**;
 - od 01.02. do 14.05.99 r. **24,00 %**
 - od 15.05.99 r. **21,00 %**
- Z tyt. zobowiązań podatkowych oraz składek na ubezpieczenia (rocznie):
 - 29.10. do 09.12.98 **44%**; - 10.12.98 r. do 20.01.99 r. **40,00%**;
 - od 21.01.99 r. **34,00%**

Skala podatku dochodowego od osób fizycznych w 1999 roku

Podstawa obliczenia podatku w złotych		Podatek wynosi	
ponad	do		
	29.624	19% podstawy obliczenia minus 394 zł 80 gr	
29.624	59.248	5.233 zł 76 gr + 30% nadwyżki ponad 29.624 zł	
59.248		14.120 zł 96 gr + 40% nadwyżki ponad 59.248 zł	

Ulgi miesięczne zmniejszające zaliczkę na podatek w 1999 roku

- W 1999 r. (1/12 kwoty rocznej 394,80 zł) **32,90 zł**

Zryczałtowane koszty uzyskania przychodów ze stosunku pracy

- Podstawowe u jednego pracodawcy (siedziba z-du i miejsce zam. w tej samej miejsc.):
 - miesięcznie **74,06 zł**
 - rocznie **888,72 zł**
- Podstawowe dla wieloletowców (siedziba z-du i miejsce zam. w tej samej miejsc.):
 - miesięcznie (u każdego pracodawcy) **74,06 zł**
 - rocznie (nie więcej niż) **1.333,08 zł**
- Zwiększone o 25% u jednego pracod. (siedziba z-du w innej miejsc. niż zamieszkanie)
 - miesięcznie **92,57 zł**
 - rocznie **1.110,84 zł**
- Zwiększone o 25% u wieloletowców (siedziba z-du w innej miejsc. niż zamieszkanie):
 - miesięcznie (u każdego pracodawcy) **92,57 zł**
 - rocznie (nie więcej niż) **1.666,35 zł**

Kwota przychodów z tzw. drobnych zleceń w 1999 roku

- Tylko dla osób nie będących prac. płatnika: **do 109,00 zł**

Zestawił: **Jerzy Piłza**



fol. M. Bleganowski



Samochód do celów służbowych

Informacja dotycząca używania do celów służbowych samochodów osobowych nie będących własnością pracodawcy w ramach jazdy lokalnych (w granicach administracyjnych miasta lub gminy) i jazdy zamiejscowych (podróże służbowe).

Podstawowym warunkiem zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych nie będących własnością pracodawcy **jest zawarcie umowy cywilnoprawnej między pracodawcą a pracownikiem** (par. 1 Rozporządzenia ministra transportu i gospodarki morskiej z dnia 26 marca 1998 r. w sprawie warunków ustalania i zasad zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów nie będących własnością pracodawcy – Dz.U. Nr 41, poz. 239), określającej warunki używania pojazdu do celów służbowych zgodnie z przepisami tego rozporządzenia.

Pracodawca może poza przyznanym ryczałtem na jazdy lokalne (od 300 do 700 km) dodatkowo rekompensować pracownikowi koszty używania samochodu osobowego do odbycia podróży służbowej (w jazdach zamiejscowych). Zarówno ryczałt pieniężny za jazdy lokalne

(miejscowe), jak i zwrot kosztów używania samochodu do odbycia podróży służbowej są na podstawie art. 21 ust. 1 pkt. 22 lit. a) i b) ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. z 1993 r. Nr 90, poz. 416, ze zmianami) zwolnione z tego podatku.

Przepisy tej ustawy określają również warunki zwolnienia. Obejmuje ono zwrot kosztów używania samochodu w podróży służbowej (jazdy zamiejscowe) do wysokości nie przekraczającej kwoty ustalonej przy zastosowaniu stawek za jeden kilometr przebiegu, a przy ryczałcie pieniężnym na jazdy lokalne – do wysokości określonej w par. 3 ust. 3 rozporządzenia z 26 marca 1998 roku. **Warunkiem zwolnienia** kwoty otrzymanej przez pracownika z tytułu kosztów używania pojazdu w jazdach zamiejscowych, począwszy od 1 stycznia 1997 r., **jest udokumentowanie przebiegu** takiego pojazdu w ewidencji przebiegu prowadzonej przez pracownika i potwierdzonej przez pracodawcę na koniec każdego miesiąca oraz udokumentowanie podróży delegacją służbową (art. 23 ust. 1 pkt 36 lit a) Ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych).

Powyższe warunki nie dotyczą wypłaty ryczałtu za jazdy lokalne (miejscowe).

W przypadku gdy pracownik jednocześnie korzysta z ryczałtu i osobno rozlicza koszt używania samochodu w podróży służbowych (jazdy zamiejscowe), musi pamiętać o zasadzie ustanowionej w par. 4 ust. 3 Rozporządzenia ministra transportu i gospodarki morskiej z dnia 26 marca 1998 roku, że **ryczałt nie przysługuje za każdy roboczy dzień nieobecności w miejscu pracy z powodu choroby, urlopu lub innej nieobecności oraz podróży służbowej trwającej co najmniej 8 godzin** (ponieważ wtedy nie wykorzystuje samochodu w jazdach lokalnych). **Rozporządzenie w takim przypadku nakazuje zmniejszenie ryczałtu o 1/22 za każdy dzień, gdy on nie przysługuje**, a więc i za te dni, w których pracownik przebywał w podróży służbowej.

Zasada zmniejszania ryczałtu o 1/22 obowiązuje od 1 kwietnia 1999 roku. (Do 31 marca 1998 roku ryczałt był zmniejszany o 1/23).

O tym, **jakie jazdy należy uważać za lokalne, a jakie zamiejscowe**, decydują przepisy Rozporządzenia z 26 marca 1998 roku. Otóż lokalnymi są jazdy w granicach administracyjnych miasta lub gminy i na takie może być zgodnie z par. 3 ust. 3 tegoż rozporządzenia przyznany miesięczny ryczałt pieniężny (w zależności

ści od liczby mieszkańców w danej gminie lub mieście, właściwych ze względu na miejsce zatrudnienia pracownika). Jazdami zamiejscowymi są jazdy w celu odbycia podróży służbowej (par. 3 ust. 1 rozporządzenia). O tym, co to jest podróż służbowa, mówi par. 1 ust. 2 Rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z dnia 1 czerwca 1998 roku w sprawie zasad ustalania oraz wysokości należności przysługujących pracownikom z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju (Dz.U. Nr 69, poz. 454) oraz par. 1 ust. 2 Rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z dnia 3 lipca 1998 r. w sprawie zasad ustalania oraz wysokości na-

leżności przysługujących pracownikom z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju (Dz.U. Nr 89, poz. 568).

Według par. 1 ust. 2 i par. 2 pierwszego z wymienionych wyżej rozporządzeń „Podróżą służbową jest wykonanie zadania określonego przez pracodawcę poza miejscowością, w której znajduje się stałe miejsce pracy pracownika, w terminie i miejscu określonym, w poleceniu wyjazdu służbowego. Miejscowość rozpoczęcia i zakończenia podróży służbowej określa pracodawca w poleceniu wyjazdu służbowego”.

Jerzy Plaza

Tylko w języku polskim

Předstawiamy opinię dotyczącą problemów niejednej w Polsce firmy z kapitałem zagranicznym, w której właścicielami lub zarządzającymi są osoby nie władające językiem polskim. W części tych przedsiębiorstwach stosuje się sprzeczne z dobrymi obyczajami i przede wszystkim - polskim prawem praktyki korespondowania z pracownikami i związkami zawodowymi w języku obcym.

Tego typu postępowanie pracodawcy narusza art. 27 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483). Zgodnie z art. 27 Konstytucji „W Rzeczypospolitej Polskiej językiem urzędowym jest język polski”. Oznacza to, że w pismach kie-

rowanych przez pracodawców do pracowników, jak również związków zawodowych, pracodawca może używać wyłącznie języka polskiego, jako języka oficjalnego. Równocześnie należy stwierdzić, że formułowanie pisma w języku obcym do przewodniczącego zarządu zakładowej organizacji związkowej w sprawie związanej z pełnioną przez niego funkcją związkową ma cechy złośliwości (działanie w złej wierze) i utrudnia prowadzenie działalności związkowej. Stanowi to przestępstwo z art. 35 ust. 1 pkt. 2 ustawy o związkach zawodowych.

dr Zygmunt Masternak
Wrocław, 09.07.1999 r.

Nie podlega poleceniom pracodawcy

Opinia dotycząca obowiązku pracodawcy zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy na okres kadencji członka zarządu zakładowej organizacji związkowej.

Problem postawiony w opinii reguluje art. 31 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz.U. Nr 55, poz. 234 ze zm.) oraz § 4 i nast. Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 czerwca 1996 r. w sprawie trybu udzielania urlopu bezpłatnego i zwolnień od pracy pracownikom pełniącym od pracy pracownikom pełniącym z wyboru funkcje w związkach zawodowych oraz zakresu uprawnień przysługujących pracownikom w czasie urlopu bezpłatnego i zwolnień od pracy (Dz.U. Nr 71, poz. 336).

Zgodnie z powyższymi przepisami pracodawca ma obowiązek zwolnić pracownika będącego członkiem zarządu zakładowej organizacji związkowej z obowiązku świadczenia pracy na okres kadencji. Przepis ten wyraźnie mówi o zwolnieniu z obowiązku świadczenia pracy. Oznacza to, że **pracownik zwolniony z obowiązku świadczenia pracy nie podlega żadnym poleceniom pracodawcy, m.in. w zakresie obecności w zakładzie pracy, czy uzyskiwania zgody swego przełożonego na opuszczenie firmy. Zgodnie z art. 100 § 1 Kodeksu pra-**

cy pracownik może podlegać poleceniom pracodawcy jedynie, jeżeli polecenia te dotyczą pracy. Skoro więc pracownik, w związku z pełnioną funkcją, jest zwolniony z obowiązku świadczenia pracy, to nie może podlegać poleceniom pracodawcy, ponieważ polecenia mogą dotyczyć tylko pracy.

Należy również stwierdzić, że domaganie się od pracownika zwolnionego z obowiązku świadczenia pracy pozwolenia na opuszczenie firmy, byłoby naruszeniem przez pracodawcę art. 1 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych, czyli niezależności związków zawodowych od pracodawcy.

Jednocześnie wskazane wyżej postępowanie pracodawcy stanowi utrudnianie wykonywania działalności związkowej, co jest przestępstwem z art. 35 ust. 1 pkt. 2 ustawy o związkach zawodowych.

dr Zygmunt Masternak

Kolumna prawna

Redagują:
Jerzy Plaza
Sławomir Poświatak
Maria Zapart



Czy wysokość świadczenia wypłacana pracownikowi z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych musi być uzależniona od dochodu całej rodziny (w przeliczeniu na członka rodziny). Czy można zawrzeć w regulaminie zapis uwzględniający jako kryterium dochód pracownika w firmie?

Wysokość świadczenia wypłacana pracownikowi z ZFŚS musi być uzależniona m.in. od dochodu rodziny a nie tylko od dochodu pracownika. Stanowi o tym art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (j.t. Dz.U. z 1996 r. Nr 70, poz. 335, ze zm.), gdzie ustawodawca określił, że przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z Funduszu uzależnia się od **sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej**, tj. zgodnie

z art. 2 pkt. 5 ustawy o ZFŚS, pracownika i jego rodziny, emeryta i rencisty byłego pracownika i jego rodziny. Zatem podstawowym warunkiem przyznania ulgowych usług i świadczeń musi być sytuacja życiowa, rodzinna lub materialna osoby uprawnionej. Nie można więc udzielić ulgowej usługi i świadczenia lub dopłaty, jeżeli nie przemawia za tym trudna sytuacja życiowa, rodzinna lub materialna.

Ze względu na dość dużą ogólność przepisu, często pracodawcy nie wiedzą, w jaki sposób realizować art. 8 ust. 1 ustawy, nakazujący przyznawać świadczenia i różnicować ich wysokość w zależności od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osób uprawnionych, skoro przepis ten nie zawiera żadnych uprawnień dla pracodawcy do żądania zaświadczeń czy oświadczeń np. o stanie majątko-

wym lub sytuacji materialnej pracowników zainteresowanych pomocą socjalną. Problem jest istotny, gdyż informacja o dochodach rodziny pracownika lub emerytaowanego pracownika jest najbardziej miarodajnym kryterium, dającym pracodawcy podstawę uzasadniającą przyznanie lub nieprzyznanie określonego rodzaju oraz wysokość pomocy socjalnej. Dlatego sama osoba uprawniona ubiegająca się o ulgową usługę socjalną czy pomoc bezzwrotną z Funduszu powinna być zainteresowana udowodnieniem swojej sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej. Wydaje się, że najwłaściwszym sposobem udowodnienia takiej sytuacji będzie złożenie oświadczenia przez taką osobę, na którym się opierając, będzie można ocenić, czy dana osoba kwalifikuje się do udzielenia pomocy, czy też nie.

Jerzy Plaza

Czy można pracownika pozbawić świadczeń z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, np. przez zastosowanie takich kryteriów ich przyznawania, które wykluczają część pracowników?

Pytanie jest postawione niewłaściwie, gdyż świadczeń socjalnych nie można traktować na równi z rozrachunkowym wynagrodzeniem za pracę, a więc nie można mówić o pozbawieniu kogoś świadczeń z Funduszu.

Myszę, że pytającemu chodzi o to, czy można przyjąć takie kryte-

ria, aby część pracowników nie otrzymała pomocy socjalnej.

Odpowiadając ogólnie na tak postawione pytanie, trzeba stwierdzić, że należy nawet przyjmować takie kryteria, gdyż pomoc socjalna kierowana jest nie do wszystkich pracowników i emerytów, lecz tylko do tych, którzy tej pomocy potrzebują. Przeciwnie z samej nawet ustawy wynika, że pomoc socjalna finansowana z Funduszu powinna, ze względu na swój charakter, trafiać przede wszystkim do osób, które z różnych przyczyn (często

od nich niezależnych) znajdują się w trudnej sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej. Tworząc w regulaminie takie kryteria, trzeba pamiętać, że muszą to być kryteria o wyłącznie charakterze socjalnym a nie, np. kryteria typu: przynależność do określonej grupy zawodowej, staż pracy, wymiar czasu pracy, ilość miejsc pracy (jednoczesne zatrudnienie u innego pracodawcy), wiek, płeć, czy też pobieranie zasiłku rodzinnego u danego pracodawcy na członków rodziny itp.

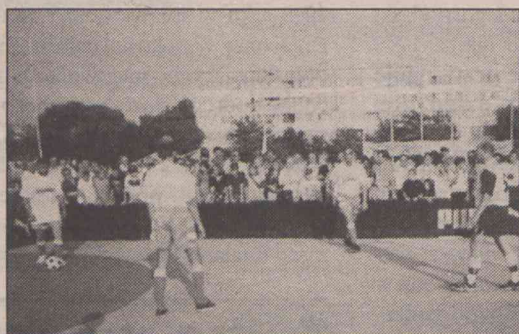
Jerzy Plaza

Niedziela z „Solidarnością”

Piątego września br. na oleśnickim Placu Zwycięstwa mieszkańcy tego miasta spędzili niedzielne popołudnie na organizowanym już po raz piąty festynie – „Niedziela z Solidarnością”

Organizatorom znakomicie przygotowanej imprezy – oleśnickiej Solidarności, której przewodniczy Wiesława Wuczkowska – dopisała świetna pogoda. Ale to nie jedyny powód, który przyciągnął tłumy oleśniczan. Pomyślano o wszystkich. Przede wszystkim o dzieciach, które pod bacznym okiem rodziców brały udział w zawodach sportowych i zręcznościowych. Uczniowie szkół podstawowych rozegrali turniej piłki nożnej. W przeróżnych konkurencjach zwycięzcom przygotowano drobne upominki. Prawdziwe obłędzenie przeżył stolik, przy którym zorganizowana została loteria fantowa. Można było odnieść wrażenie, że każdy chciał nabyć los za 5 złotych. Aby jak najwięcej ludzi mogło wziąć w niej udział, organizatorzy sprzedawali jednej osobie tylko jeden los.

Nie zabrakło niczego, co stanowi o powodzeniu festynu. Były zatem kielbaski i zimne piwo, wata cukrowa i baloniki. Tym, co wyróżniało tę imprezę spośród wielu innych była możliwość rozmowy z posłami AWS-u i członkami Zarządu Regionu dolnośląskiej Solidarności.



fot. Arch.

Najpierw przy stoliku z emblematem Solidarności zasiadł przewodniczący regionu Janusz Łaznowski. Po nim z mieszkańcami Oleśnicy rozmawiali także Kazimierz Kimso z Zarządu Regionu oraz posłowie Włodzimierz Wasiński i Jan Chmielewski.

Najpierw przy stoliku z emblematem Solidarności zasiadł przewodniczący regionu Janusz Łaznowski. Po nim z mieszkańcami Oleśnicy rozmawiali także Kazimierz Kimso z Zarządu Regionu oraz posłowie Włodzimierz Wasiński i Jan Chmielewski.



Stolik „S”

fot. Arch.

Lanos dla najlepszego brydżysty

W dniach 12-21.08.1999 r. w hali „Gryfia” w Słupsku odbył się IX Międzynarodowy Festiwal Brydża Sportowego. W bieżącym roku frekwencja była rekordowa, gdyż turnieju par startowało ich aż 220, a w turnieju indywidualnym 384 zawodników oraz 61 teamów. W ramach imprez festiwalowych odbyły się I Indywidualne Mistrzostwa Polski NSZZ „Solidarność”, które zakończyły się sukcesem Dariusza Boguckiego z gdańska, przed Józefem Maruszakiem ze Słupska oraz Zbigniewem Michalskim z Bielska Białej. Reprezentant Wrocławia Piotr Ilczuk zajął 9 miejsce.

W VII Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Teamów NSZZ „Solidarność” zwyciężyła drużyna z Gorzowa Wielkopolskiego.

Natomiast reprezentanci Dolnego Śląska występujący w składzie: Piotr Ilczuk, Bogdan Sosulski, Radosław Czecko oraz Paweł Wittenbeck zajęli 6 miejsce. W głównej części festiwalu, oprócz wyżej wymienionych, występowali w licznych gronie zawodnicy AZS Politechniki Wrocławskiej. W klasyfikacji generalnej festiwalu, na którą składały się wyniki Turnieju Par Mistrzostw, Turnieju Indywidualnego, 4 Turniejów Par oraz Turnieju Teamów zwyciężył Włodzimierz Buze z Warszawy, który w nagrodę otrzymał samochód Daewoo Lanos, przed swoim partnerem Zdzisławem Laszczakiem oraz Mariuszem Puczyńskim, również z Warszawy. Czwarte miejsce zajął Marek Szymanowski.

Zarząd kontratakuje

Prawdziwych emocji dostarczyły spotkania piłkarskie rozegrane pomiędzy przedstawicielami wrocławskiej Solidarności a władzami powiatu oleśnickiego. Piłkarze Solidarności zaczęli mecz zgodnie z regułą Hitchcocka, że film powinien rozpocząć się od trzęsienia ziemi, a później napięcie powinno samo wzrastać, już w pierwszej minucie meczu prowadzenie dla Zarządu Regionu zdobył Janusz Łaznowski. Bohaterem meczu został jednak rzecznik Solidarności Jacek Rugiel, który nie dość, że obronił dwa karne to jeszcze sam pokonał bramkarza powiatu oleśnickiego i ustalił wynik na 2 : 2.

Niestety, trochę gorzej poszło futbolistom z Solidarności w kolejnym meczu z przedstawicielami Rady Miasta Oleśnicy. Początek znów był bardzo dobry – dwie bramki zdobyte przez posła Wasińskiego i Walentego Styrca zapowiadały niezły wynik, na szczególną uwagę zasługuje gra przedstawiciela Zarządu, który dwójnił się i troił, przenosząc na siebie cały ciężar gry. Błędem taktycznym było przesunięcie Walentego Styrca na bramkę. W rezultacie radni z Oleśnicy wygrali 8:2.

Suchy wynik nie oddaje w pełni atmosfery. Dzięki piłkarzom z Solidarności, Oleśnica zobaczyła kawałek dobrej piłki.

Marcin Raczkowski

Sanepid

ski reprezentujący AZS Politechniki Wrocławskiej, 8 miejscem poszczycić się może Andrzej Zakrzewski, natomiast 11 miejsce zajął Cezary Bałucki, a 13 - Adam Żmudziński.

Festiwal Brydżowy „Solidarność” okazał się tradycyjnie imprezą znakomicie zorganizowaną na bardzo wysokim poziomie. W bieżącym roku frekwencja była znakomita, a atrakcyjne nagrody przyciągnęły wielu znakomitych brydżystów.

W przyszłym roku odbędzie się jubileuszowy X festiwal. Organizatorzy ogłosili, że główną nagrodą będzie samochód osobowy Daewoo-Nubira, zapewnili także, iż obecni będą brydżysty z tytułami mistrzów świata i Europy. Myślę, że w tym gronie będzie występować także reprezentacja Solidarności Dolnego Śląska i osiągnie jeszcze lepsze wyniki niż w bieżącym roku.

Stanisław Gołębiowski
(55 miejsce)

Wszyscy byli zwycięzcami

W niedzielne popołudnie 12 września 1999 roku, przed zajeźdźnią MPK przy ulicy Grabiszynskiej zgromadziło się ponad 180 zawodników szykujących się do startu w IX Biegu Solidarności. Zawody te skupiają zarówno wychowanków, szlifujących swą formę przed następnymi startami, jak i żądnych biegania amatorów, którzy pragną w ten sposób zadbać o swoje zdrowie. Dla pierwszych liczył się wynik. Dla

pełnomocnik Wojewody Dolnośląskiego do spraw reformy ochrony zdrowia, zaopiekował się zawodnikiem, który po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziony został do szpitala. – To tak na wszelki wypadek – uspokaja dr Sokalski.

Na trasie Biegu

bardzo szybko wyodrębniła się grupa prowadząca, która z kolei zaczęła wydłużać się, aż na ulicy Szpitalnej zawodnicy bieglu już



Na podium. Jarosław Kazarowicz i Bogdan Jarosz wraz z dziećmi cieszyli się z nagród.
fot. Sebastian Bieganski

drugich najważniejsze było dobiegnięcie do mety w dobrej formie. Nic też dziwnego, że minęło blisko pół godziny pomiędzy zakończeniem biegu przez zwycięzcę a ostatnimi zawodnikami. Kibice powitali ich tak samo owacyjnie jak zwycięzcę, a Walenty Styrca, członek Prezydium dolnośląskiej Solidarności i jeden z organizatorów zawodów, wybiegł naprzeciw dwóm zamykającym stawkę biegaczom, by dodać im otuchy i wspólnie, solidarnie przekroczyć linię mety.

– Daj Boże takie zdrowie

– stwierdził z zadością jeden z widzów, obserwując, jak 72-letni Jan Nowak, weteran Biegu Solidarności, równym krokiem pokonuje ostatnie metry trasy.

Tuz po starcie było wiadomo, że jest to bieg dla dobrze przygotowanych kondycyjnie i siłowo zawodników.

Tempo było duże. Na mecie zaślał jeden z biegaczy, ale udzielił mu szybko pomocy. Gość Biegu dr Leszek Sokalski,



Medale dla uczestników biegu

fot. Sebastian Bieganski



Każdy, kto ukończył bieg był zwycięzcą

fot. Sebastian Bieganski

Nacisnąłem i wygrałem

- mówił na mecie. Bydgoszczaninowi pomogło słońce, które na ulicy Braniborskiej mocno ogrzało biegaczy. Przy nawierzchni ulicy panował niesamowity żar. Zawodnicy podkreślali, że był to najtrudniejszy odcinek trasy. Na placu Strzegomskim i ulicy Zachodniej nie wydarzyło się już nic istotnego dla układu czołówek. Tuż przed metą ostrą walkę stoczyli zawodnicy o drugie miejsce. Obronił tę pozycję Jarosław Kazarowicz z LKS Osowa Sień, dwie sekundy za nim linię mety minął Bogdan Jarosz z WKP Piast Wrocław. Osiem sekund później przybiegł Andrzej Walicki z AZS AWF Wrocław. Dopiero na piątym miejscu znalazł się Adam Draczyński, który do końca walczył o tę pozycję z biegaczami Śląska Wrocław Rafałem Krawczykiem i Dominikiem Golcem. Elżbieta Jarosz ze Śląska Wrocław, która przekroczyła linię mety jako 24, zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji gene-

Wrocławia przyjechał niejako po

drodze na zgrupowanie w Szklarskiej Porębie. Tydzień po Biegu Solidarności zamierza wystąpić w biegu w Oleśnicy. Elżbieta Jarosz otrzymała lodówkę Mastercook ufundowaną przez wrocławski Wrozamet. Dla zwyciężczyni udział w Biegu Solidarności to przetarcie się przed maratonem w Kolonii. W ubiegłym roku, biegnąc w maratonie we Frankfurcie nad Menem, uzyskała bardzo dobry czas 2 godzin 31 minut 58 sekund.

Janusz Wolniak, przewodniczący Regionalnego Sekretaria-

uzyskanego na trasie. Według niego pogoda nie ma większego wpływu na wynik, liczy się przygotowanie. Szef dolnośląskich nauczycieli skupionych w NSZZ „Solidarność” tuż po przekroczeniu linii mety wpadł w objęcia najbliższych, którzy kibicowali mu zaciskając kciuki za powodzenie.

Rodzinny charakter

Biegu Solidarności ujawniał się na każdym kroku. Żony biegaczy niecierpliwie wypatrywały swych mężów zmierzających ku mecie. Najwięcej emocji towarzyszyło udziałowi w biegu



Na mecie

fot. Sebastian Bieganski

dzieci. Rodzice przestępując z nogi na nogę stawali na palcach, by dostrzec swą zmierzającą ku mecie pociechę. Atmosfera oczekiwania i emocje udzieliła się także sponsorom i gościom Biegu zgromadzonym na mecie. Włodzimierz Kromolowski, dyrektor wrocławskiego Oddziału TP S.A., niecierpliwie oczekiwał na zwycięzcę, któremu miał przekazać nagrodę. Grzegorz Oszast, członek Zarządu Miasta, nie ukrywał swojego zainteresowania przebiegiem walki. Emocje jeszcze przed zakończeniem walki na trasie wzbudziło przybycie ministra Jacka Dębskiego. Powitany przez Janusza Łaznowskiego, szefa dolnośląskiej Solidarności, natychmiast wdał się w rozmowę z dziennikarzami i gośćmi. Zważywszy wielość imprez

tu Pracowników Oświaty i Wychowania, był zadowolony z wyniku



Rodzina państwa Jaroszków

fot. Sebastian Bieganski



Zwyciężczynie w kategorii kobiet: Elżbieta Jarosz, Anna Rybicka i Agnieszka Stawicka

fot. Sebastian Bieganski

sportowych organizowanych tej słonecznej niedzieli we Wrocławiu, przybycie ministra Dębskiego na Bieg Solidarności podkreśla rangę tej imprezy. Nie można pominąć pracy, którą włożyli organizatorzy w dobre przygotowanie zawodów. Nad całością

czuwał Jacek Rugieł, komandor Biegu.

Wypada powtórzyć słowa Janusza Łaznowskiego, który zapraszał wszystkich do udziału w następnym Biegu Solidarności. Będzie to już X Bieg.

Waldemar Antkowiak

SPONSORZY BIEGU



BANK ZACHODNI SA

Mastercook
WROZAMET

wrobita®

Wrocławskie
Zakłady
Graficzne SAZURICH
SOLIDARNI

TARGIAST



Gaja®

Składy
Materiałów
Budowlanych

Aspa®

PRZEDSIĘWZIENIE BUDOWNICTWA
HYDROTECHNICZNEGO
ODRA 2
KOK. ZAL. 1973

ARCHIMEDES

EPI®

MEDIA PARTNERZY

SPORTOWE

TeDe
Telewizja DolnośląskaRADIO
ESKA
WROCLAW
104,9 FM

Puchar przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności” w rękach zwycięzcy.

fot. Sebastian Bieganski

ralnej kobiet. Drugie miejsce przypadło Annie Rybickiej z AZS AWF Wrocław, ze stratą 13 sekund do zwyciężczyni. Blisko minutę później na linii mety zameldował się Agnieszka Stawicka z LKS Osowa Sień.

Zwycięzca otrzymał

puchar przewodniczącego dolnośląskiej Solidarności

oraz ufundowany przez TP S.A. komputer multimedialny. Zawodnik bydgoskiego Zawiszy ma w swoim dorobku 26 medali Mistrzostw Polski, w kategoriach od młodzika do seniora. Liczy, że powiększy tę kolekcję. Do

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.



oferuje



1 łącze. 2 linie naraz. 8 urządzeń...

...mnóstwo
korzyści.

ISDN znajduje zastosowanie niemal w każdej dziedzinie ludzkiej działalności, pozwalając na przesyłanie informacji ze znacznie lepszą jakością i szybkością niż w tradycyjnej telefonii, oszczędzając cenny czas, energię i pieniądze.

ISDN umożliwia obsługę do 8 urządzeń na 1 łączu • jednoczesną pracę dwóch urządzeń na jednym łączu • szybki dostęp do Internetu • transmisję obrazu • wideokonferencje • transmisję danych komputerowych • łączenia odległych sieci LAN • równoczesną pracę nad tym samym dokumentem z różnych miejsc • tworzenie systemów obsługi kart kredytowych • przekazywanie składu gazet, książek i materiałów reklamowych do druku

ISDN — Sieć Cyfrowa z Integracją Usług

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.
DYREKCJA OKRĘGU WE WROCŁAWIU



Wszelkie informacje o usłudze uzyskają Państwo w najbliższym
Biurze Obsługi Klienta.